

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Łwowie:
miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu st. 1-80
na prowincję:
rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 8 zł. 80 ct. 4
miesięcznie 1 „ 10 „ 1-85
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 „ —
Bożonarodzeniowych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(inzeraty)

za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

W Łwowie: Na prowincję
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „

Niekopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Łwów, ulica Chorażczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasmaa:

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron
druku.

Smutne święta.

Dzień dzisiejszy jest w całym świecie chrześcijańskim dniem wesela i radości. Ludzie wszędzie się witają życzeniem „wesołych świąt“. I w sercach wszystkich brzmi owo radosne pieśń: „Chwała Panu na wysokościach — a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“.

Tylko w Polsce jednej — dziś smutno. Życzenie „wesołych świąt“ zamiera na ustach. Myśl i uczucie każdego Polaka, od rodzinnego ogniska wybiega dziś ku „żałobnej wdowie polskiego ludu“ — ku tej Warszawie, wystawionej dziś właśnie na wielkie udręczenie duchowe i głębokie upokorzenie i bardzo ciężką próbę — ku tej Warszawie, której dziś właśnie podano kielich, goryczą napełniony, aby go ze spokojem, z powagą, w milczeniu wychyliła, bez protestu i bez skargi.

Pozwolili przed rokiem na pomnik Mickiewicza i na składki. Składał się cały naród i radował się cały. Pomnik stanął. A gdy zbliżał się termin odsłonięcia, dzień setnej rocznicy urodzin Mickiewicza — z radosnej uroczystości, jaką miał być akt odsłonięcia, zrobiła się jakaś ponura, sucha, oficjalna ceremonia. Nie wolno przemówić — zaśpiewać — złożyć wieńca — wznieść okłasku czy okrzyku — nie wolno dać zewnętrznego wyrazu uczuciom. Nic — nic. Pamiętano nawet o dniach następnych i już wydano zakaz zatrzymywania się przechodniów przed pomnikiem.

Mniejsza o samą treść zakazów. Pomnik stanął i będzie stał, chociaż przy odsłonięciu nie będzie mowy ani śpiewu. Ale tu idzie o moralną i polityczną stronę tych zakazów. Trzeba, żeby niewolnik na jedną chwilę nie zapomniał, że jest niewolnikiem. Trzeba, żeby naród wiedział, iż jest w Petersburgu potęgą, która ma moc wydawania zakazów — która może nie pozwolić na to, co wszędzie, w każdym cywilizowanym i na półcywilizowanym państwie, byłoby dozwolone. Trzeba tę ludność dotknąć i upokorzyć w jej narodowym uczuciu i w jej godności. Kto zna temperament Polaków, naturę naszą psychiczną, ten wie — że to, czego najbardziej znosić nie możemy — to właśnie takie upokorzenie, takie moralne poniewieranie. Ale ma ta sprawa drugą jeszcze stronę. Łudźono się nadzieją poważnych ulg w położeniu Polaków w zaborze rosyjskim. Zezwolenie na pomnik i na składki, uważano jako najważniejszą zapowiedź i poważny zaatek tych ulg. Co rząd petersburski zrobił teraz z uroczystością odsłonięcia — brzmi jak powtórzone „precz z marzeniami!“ — ale odniesione już nawet nie do wyższych aspiracji narodowych, lecz do najskromiejszej nadziei poznańskich narodowych naszych znamion i uczuć i zaprzestania nieludzkich prześladowań. A kto wie —

czy w tem wszystkim nie ma ukrytej rachuby na krewki temperament warszawskiej ludności, czy nie ma wprost zamiaru prowokacji.

Bracia nasi w Warszawie wyrobili już sobie opinię, jak się mają zachować i co czynić. Oni wiedzą bez nas, że pójść na wędkę prowokacyjną nie wolno. Oni wiedzą, że co uczciwego w świecie dzisiejszym, to zrozumie i oceni ich spokój i milczenie — a co nieuczciwe, to bez względu, jak się zachowamy, zwróci się zawsze przeciwko nam.

Więc nie obawiamy się, by prowokacja cel zamierzony osiągnąć mogła. Myślą i uczuciem cała Polska jest dziś w Warszawie i z Warszawą. Każde brutalstwo carskiego rządu wobec ludności tej stolicy naszej czujemy, jako przeciw nam wszystkim wymierzone — każdy jej ból bierzemy w piersi nasze, jako nam wszystkim wprost zadany — każde jej cierpienie pragnęlibyśmy wziąć na siebie i tym braterskim podziałem złagodzić. Czujemy się dziś wszyscy bardziej niż kiedykolwiek jednym, a tak spójnym organizmem, że nie ma w nim boleści waszej a naszej, ale każda jest naszą, niepodzielną. A gdy nieprzyjaciół stwarza pozory, że milcząca pod uciskiem Warszawa padła mu do nóg i zapomniała swojej, więc i naszej godności — to my wiemy, jak tłómaczyć jej milczenie, jej zaciśnięcie rąk, jej spokój. I powtarzamy z poetą:

A gdy mówiono, żeś przed nim uklekła,
Tom był jak człowiek, gdy grom weń uderzy,
Potem, schyliwszy czoło zamyślonie,
Rzekłem, żeś kłękła ty po tę koronę,
Co spadła z głowy i u nóg ci leży.

Z utrapień regulacyjnych.

(Regulacja Pełtwi.)

A teraz druga sprawa: regulacja Pełtwi. Z tą obszedł się rząd jeszcze gorzej, niż z Dniestrem.

Sejm uchwalając regulację Pełtwi z dopływami oraz nawodnienie gruntów nadbrzeżnych kosztem 2,885.000 zł. wychodził z tego zapatrywania, że rząd ponad obowiązkowy, bo ustawowy 30% udział w kosztach przyczyni się dalszym zasiłkiem, a to ze względu na to, iż właściciele nadbrzeżnych gruntów, zniszczeni ciągłymi wylewami, nie byłiby w stanie pokryć całego 30 procentowego datku konkurencyjnego, a nadto, ze względu na stolicę kraju, miasto Łwów, które po dokonaniu regulacji może się powiększać i zabudowywać z biegiem Pełtwi, gdyż regulacja umożliwi kanalizację zabagnionych dziś gruntów.

Projekt ustawy został też odpowiednio uchwalony, mianowicie, że do kosztów przyczyni się skarb krajowy datkiem w wysokości 30 proc., państwowy fundusz melioracyjny 30 proc., państwowy fundusz inwestycyjny 30 proc. i interesowani datkiem w wysokości 10 preliniowanych kosztów.

Sejm mógł zaś tem więcej liczyć na taki nadzwyczajny państwowy zasiłek z funduszu inwesty-

cyjnego, iż otrzymywały go na podobne cele inne kraje, jak n. p. Czechy i Austria dolna. Dość przypomnieć zasiłki ze skarbu państwa w formie wyższych 85 milionów na roboty przy zakładach komunikacyjnych kanalizacji i regulacji Wiedni w stolicy państwa.

Łudził się wszakże Sejm a z nim kraj cały, licząc na taką hojność i wspaniałomyślność rządu!

Dotyczący reskrypt ministerstwa rolnictwa z października b. r. powiada wręcz, że rząd żadną miarą nie może odstąpić od zasady, wedle której wszelkie przedsięwzięcia regulacyjne subwencyonowane być mogą tylko w ramach ustawy melioracyjnej z 30 czerwca 1884 nr. 116 Dz. p. p., że przeto przedsięwzięcie regulacji Pełtwi, prócz datku 30% z funduszu melioracyjnego, na żadne inne specjalne fundusze państwa liczyć nie może.

A i co do tego ustawowego datku zastrzega się ministerstwo, obiecując dać w takim razie, jeżeli się znajdą odpowiednie środki na pokrycie tak znacznego, bo aż (!) 865.500 zł. wynoszącego zasiłku ze skarbu państwa. Stanowczą jednak decyzję zastrzega sobie ministerstwo rolnictwa do czasu, kiedy mu zostanie przedłożony operat techniczny, który jednak dotąd temuż ministerstwu nie mógł być udzielony.

Prawdopodobnie jedna i druga sprawa będzie przedmiotem dyskusji w Sejmie, gdyż Wydział krajowy zdaje o tem szczegółowo sprawę.

Tak wygląda życzliwość rządu dla kraju w tych dwóch żywotnych sprawach!

Jest to nowa ilustracja do ostatniej dyskusji politycznej w Kole polskiem.

Sejmowe prowizoryum budżetu.

Wydział krajowy przedkłada Sejmowi na pierwszym zaraz posiedzeniu wniosek o uchwalenie prowizoryum budżetowego, różniący się w dwóch punktach od uchwalanych w latach poprzednich. Zawsze uchwalal Sejm prowizoryum trziesięcienne — obecnie wnosi Wydział dłuższe, sześciomiesięczne. Zmianę tę motywuje Wydział krajowy w swem sprawozdaniu tem, że, jakkolwiek liczy on na to, iż „Sejm w jak najkrótszym czasie zwołany zostanie na dalszą i dłuższą sesję, to jednak z obawy, że budżet nie uzyska przed upływem pierwszego kwartału 1899 najwyższego zatwierdzenia, przedstawia wniosek o uchwalenie prowizoryum na pierwszy i drugi kwartał 1899 r.“

Z tej obawy jasno wynika, że owa nadzieja zwołana znów Sejm „w jak najkrótszym czasie“ jest płonna. Gdyby bowiem Sejm był nawet z końcem stycznia zwołany, to jeszcze byłby czas do uzyskania przed końcem marca zatwierdzenia dla budżetu. Widocznie w Wiedniu liczą na dłuższą zimową sesję Rady państwa i do tego zastosowały się Wydziały krajowe w swoich wnioskach o pro-

U ŻŁOBKU.

Nie przyszedł z pośród możnych świata

I nie do możnych spieszy:

Najczulej laską swą oplata

Maluczkich z szarej rzeszy.

Nie tam gdzie radość, szczęście błyska,

Zstępuje w pełnej chwale;

U smutnych zjawia się ogniska,

By koić ból i żale.

Nie do wspaniałych szat się garnie,

Lub do sutego stołu;

Nagich i głodnych dziś męczarnie

Ukoić chce pospołu.

Napróżno mroźna noc się sroży

W beznadziejności głuchej;

Oto narodzon jest syn Boży

I hasło śle otuchy...

I. W. O.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

59

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

Może i jedni i drudzy złączeni w majestacie

śmierci?

Ach! ani Moskale ani Polacy. To już tylko

popiół po ludziach, którzy wzajemnie wpychali sobie

w pierś bagnety,

Tylko jedne bagnety były najeżdższe a inne

były obronne...

I wszystko ucichło, zastygło i znikło w mogil-

nej jamie.

Ziemie pokrył śnieg. Na wiosnę wyrosnie tra-

wa, gdzieś tam polny kwiatek — krzyż będzie

wciąż wyciągał swe wielkie, miłosierne ramiona, nio-

sące wspomnienie Chrystusa, a w oddali cicho tajem-

nie... zaszumią drzewa lasu.

Leon powrócił do swej izdebki i usiadł przy

rozpalonym na kominku piecu. — Kupił sobie chleba,

masła — kawałek sera. — I dopuścił się wiel-

kiego zbytku. W kieszeni palta przyniósł sobie

kilka jabłek, które dziecinno zdjęty pragnieniem

zapraagnął upiec przy kominkowym ogniu. — Nalał

w maszynkę spirytusu i zaczął gotować wodę. —

Jabłka wbił na patyczki i ustawił niedaleko ognia.

Poczem przysunął krzesło i usiadł obok kominka.

Mieszkanie Leona, dzięki manii naśladowania

Grzegorzewskiego, przybrało prawie identyczny wy-

gląd z mieszkaniem lidera partyi. Tak samo stał

po środku — bliżej okien, duży stół zawalony gazu-

tami i papierami. Leon kupował stare francuskie

dzienniki, wiązał sznurkami i rozrzucał te paczki na

stole i po kątach pokoju. Przytem książki, które mu

nadesłano z Galicji — gazety pożyczone przez Ma-

zię — broszury zalegały pulki.

Kalamaz — pióra — słowem to wszystko, co

się znajdowało na Glacierre w wielkiej ilości, tu

w miniaturowym formacie zalegało kąty.

W drugim pokoiku — łóżko żelazne pokryte

ubogim kocikiem — poduszka, stolik, zamiast ko-

mody — krzesło, umywalka blaszana i na pace

maszynka spirytusowa, szczotki do butów — szu-

waks i znów gazety... gazety...

Leon z pewnego rodzaju zadowoleniem obej-

rzał się dokoła: był u siebie, nie w hotelu, ciepło

miłe płynęło z kominka — i to uczucie zaczęło neu-

tralizować trochę tęsknotę za polskim śniegiem.

Napiję się herbaty, zjem pieczone jabłka! —

myślał z dziecięcą radością.

Nagle uczucie pustki przejęło go całego.

— Lepiej było pojechać na Glacierre do Mazi

albo Grzegorzewskiego. — Nie był u nich od czasu

owego wieczora, w którym złożył na biurku Grze-

gorzewskiego pieniądza. — Coś go krępowało. Miał

do nich trochę żalu i bał się, sam nie wiedział dla-

czego spojrzeć im w oczy. — Lecz moc naboży-

wizorya. Wiadomo bowiem, że i w innych Sejmach będą uchwalone półroczne prowizorya.

Druga różnica w tem polega, że co do poboru dodatków do podatków nie trzyma się Wydział krajowy ściśle ostatniej uchwały skarbowej Sejmu — i wnosi pobór w Krakowskim dodatku, o 3 centy powyższego.

Jest to jednak oparte na ustawie, mocą której przy sposobności konwersji długu indemnizacyjnego unormowano na szereg lat miarę ulgi a raczej odszkodowania dla Krakowa i powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, oznaczając spadającą skalę tych ulg. Płaciło Krakowskie od roku 1894 o 14 centów mniej, niż cały kraj — obecnie płacić ma o 11 ct. mniej. Otóż gdy ta zmiana jest uzasadniona w ustawie, przeto i prowizoryum budżetowe musi przyjąć tę nową normę.

Zresztą wniosek Wydziału opiera się całkowicie na ostatnim budżecie. Będzie zatem Wydział kraj. upoważniony tylko do czynienia tych wydatków, które zostały w budżecie na rok 1898 uchwalone. I tu się okazały skutki spóźnionego zwołania Sejmu, jeżeli istotnie spóźnienie to nastąpi. Gdyby przynajmniej w ostatnich dniach stycznia lub pierwszych dniach lutego Sejm był zwołany, byłoby jeszcze jako tako. Ale gdyby termin ten — co nie jest wykluczone — został przesunięty na koniec marca, poczem byłaby zaraz przerwa dla świąt polskich i ruskich — wówczas cały szereg nowych wydatków, a zwłaszcza tych robót, które z wiosną muszą być rozpoczęte, zostałyby odroczone może i o cały rok, skoro Wydział krajowy, nie mając na nie pokrycia i upoważnienia od Sejmu nie mógłby robót rozpoczynać.

Oklamali swego posta.

W rezolucji uchwalonej przez Radę miasta Białej i zakomunikowanej posłowi Binderowi, czytamy:

„Rada gminna m. Białej oświadcza na podstawie wiarygodnych informacji, że obwinienie, jakoby „w bialskich fabrykach robotnicy dlatego przez swoich chlebodawców oddaleni być mieli, że dzieci swoje do szkoły polskiej w Białej posyłają“ — jest całkiem nieprawdziwym i pozbawionem wszelkich podstaw i że przeciwnie podobne bojkotowanie, a tem mniej oddalenie robotników z takiego powodu w żadnej z bialskich fabryk miejsca nigdy nie miało“.

Na to otrzymujemy następującą odpowiedź:

Biała, 23 grudnia.

§. Wobec uchwały Rady gminnej miasta Białej, usiłującej zbłaźnić opinię publiczną — zakomunikowanej dr. Binderowi a przez niego dziennikom polskim, czuję się obowiązany przesłać szanownej Redakcyi nr. 134 *Wochenblattu* z dnia 14 listopada r. b. celem informacji a nadto z całą przecznością i dokładnością sporządzony spis uczniów od dnia 17 do 22 listopada ze szkoły polskiej odebranych i oddanych do szkoły *deutscher Schulverein* w Lipniku — z tą uwagą, że rodzice oświadczyli dyrekcji szkoły polskiej kategorycznie, że dzieci ze szkoły polskiej dlatego muszą odebrać i to wśród kursu, gdyż zagrożono im wydaleniem z fabryk.

Okoliczność ta może być sądownie całkiem dostatecznie udowodniona.

Oto spis dzieci, które pod zagrożeniem bojkotu zostały przez rodziców ze szkoły polskiej odebrane:

Dzieci robotników z fabryki Gülicher & Schwabe w Białej: Antoni Butor, Bronisława Butor, Franciszek Dudek — z firmy Karol Hess w Białej: Zofia Górna, Marya Górna, Jan Lasek, Józef Fejkis, Roman Fejkis, Helena Fejkis.

Razem dziewięćdziesięciu dzieci.

przytem rozkochanie się w oczach Wilhelminy ciągnęły go znów na Głaciere. — I zaczął myśleć głównie o niej i przyznał sam, że ona jest ideałem jego wyobraźni.

— Kocham ją! — szeptał szczerze, patrząc w ogień z wielką egzaltacją.

— Taka... cała w purpurze! — dodawał, kręcąc z zachwytem głową.

Odkrył bowiem przyczynę owego czerwonego światła, które biło taką luną z jej okien. Purpurowy abażur pokrywał lampę. Abażur był jedwabny, koronka przystrojony. Leon kupił sobie także czerwony abażur, ale z taniej gniecionej bibulki.

— Niech będzie tak jak u niej! — wyrzekł z radością, zapalając lampę.

I dziś czerwony blask zalewał jego pokój. Jest to odstępstwo od naśladowania Grzegorzewskiego, u którego jest zielona zasłona, ale tu romantyzm bierze górę nad polityką. Leona oczy bolały od czerwonego światła, znosi jednak mężnie ten ból, aby choć w części, choć barwą blasku mieć wspomnienie tej, która mu jest droższą nad światy całe i nieodłączną od patriotycznej idei.

— Ach!... gdyby ona tu w tej chwili była!... — wzdycha biedny samotnik, obracając malancholijnie na patyczku jabłko.

Puk, puk — do drzwi — „puk“ delikatne, dyskretne, eleganckie.

Leonowi zdaje się, że to halucynacja.

Głos rozsądnego Rosyanina.

Z okazji odsłonięcia pomnika Murawiewa w Wilnie i pomnika Jana Sobieskiego we Lwowie, w korespondencyach z Warszawy do dzienników rosyjskich z jednej, a do polskich w Galicji i w Poznańskim z drugiej strony pojawiło się wiele uwag nad obecnym stosunkiem rządu rosyjskiego do Polaków w Warszawie. Korespondenci rosyjscy prześcigali się w narzekaniach na opieszałość rządu rosyjskiego, zrobili nawet zarzut *Dniownikowi Warszawskiemu* za suche zarejestrowanie uroczystości wileńskich, podejrzywając go o to, że nie chciał drażnić Polaków.

Z powodu takich jędrzących korespondencji, zwykle przesadnych, a często wręcz fałszywych, korespondent z Warszawy do *Petersb. Wiedomości*, nazywający się „Sceptykiem“ wykpił dosadnie korespondentów, tak rosyjskich, jak polskich, a zarazem przyznał, że Rosyane nie mają żadnej racji brać za złe Polakom, iż czczą swego bohatera, pogromcę Turków, zwłaszcza, że on nigdy nie walczył z Rosyanami.

Gniewy dzienników rosyjskich na dzienniki polskie za chłodne zapisanie urzędowych wiadomości o odsłonięciu pomnika Murawiewa dały temu korespondentowi sposobność do napisania kilku uwag, godnych powtórzenia. Czytamy tam między innemi:

„Nie znamy przyczyn tej wstrzemięźliwości i dlatego za publicystów polskich odpowiadać nie możemy, ale — objaśnić sobie ten chłód, spojrzeć nań jak najpobłażliwiej łatwo może każdy Rosyanin, o ile w rozpatrzeniu swoim przeciwko wszystkiemu, co polskie, nie doszedł ostatecznego krańca.

„Zdawałoby się, że dostatecznym jest oparcie się na najzwyczajszym poczuciu ludzkości, mimowoli zamykającym usta, z których mogłyby się wyrwać nierozważny zarzut przeciw Polakom za suche zachowanie się wobec działacza rosyjskiego, który swoim twardym i surowym sposobem działania zadał ostatni i stanowczy cios polskiemu duchowi powstańcemu. Z punktu widzenia rosyjsko-państwowego niepodobna nie przyznać całej wagi zasług hr. Murawiewa dla ojczyzny, niepodobna nie ocenić jego pracy. Ale czyż nam tego nie dosyć? Czyż naszej narodowej miłości własnej dopiero wtedy stanie się zadość, gdy starty przez nas w proch przeciwnik nie tylko poczuje się związanym od stóp do głowy, nie tylko uzna się pozbawionym na zawsze możliwości jakiegobądź walki, ale zacznie jeszcze śpiewać hymny pochwalne dla swoich zwycięzców?

„Cóż to jest? Powrót do tych dawno odbiegłych w wieczność czasów, gdy zwycięzcy przynuszali zwyciężonego i rozbitego nieprzyjaciela do przejścia „pod jarzmem“, chętnie wołając: *Vae victis!*

„A gdybyśmy nawet doczekali się kiedykolwiek żądanych hymnów pochwalnych, zachodzi pytanie, czybyśmy uwierzyli w ich szczerłość. Oczywiście nie. A więc na cóż nam te kłamliwe zapęły? Chyba tylko na to, abyśmy zyskali nową okazję do pochlepienia się wobec Polaka i — wytykając go palcem — z wyrzutem przynawiać mu mogli: „Patrzcie, jaki Polak jest obłudny! Widzicie, na co mu zeszło? Murawiewowi dytyramby śpiewa! Ach! panowie Polacy, kiedyż wreszcie zaprzestaniecie oszukiwać nas?“

„A przecież jest to koniec, do którego niewątpliwie musiałby dojść krańcowy nasz politykus rosyjski, który kręci się ustawicznie w zaczerpnięciu kole sprzeczności, a teraz szczególnie doszedł już do tej granicy, po za którą odróżnienie światła od ciemności, kłamstwa od prawdy — zniknęło zupełnie.

„Co się tyczy oskarżenia autora, dlaczego *Warszawski Dniownik* nie rozpisывał się szczególnie o

uroczystościach wileńskich, poprzestając jedynie na wydrukowaniu adresu od Rosyan z Warszawy i telegramów agencyjnych, to na tym punkcie polemizować z autorem dosyć trudno, gdyż, o ile się zdaje, do umysłu jego nie ma dostępu mądre orzeczenie: „powalono się nie bije“ (a tem bardziej się nie dobija)“.

Wzgląd na obronę kraju.

Przed kilku dniami w Izbie poselskiej we Francji była znowu mowa o sprawie Dreyfusa. Poruszył ją jeden z posłów interpelacya, czy rząd zamierza wydać tajne dokumenty, zawarte w osobnym fascykułce, t. zw. tajne *dossier*. Na interpelacyę odpowiedział minister wojny *Freycinet*: „Trybunałowi kasacyjnemu oddam dokumenty tylko po koniecznym zabezpieczeniu względów na obronę narodową, a nie wydać ani jednego dokumentu, któryby mógł zaszkodzić obronie kraju...“

Jest więc nowy fatalny spór między rządem, a najwyższą władzą sądową. Prezydent najwyższego trybunału Loew zażądał aktów tajnych, tych właśnie, które miały posłużyć do potępienia Dreyfusa, a nie były przedłożone ani obwinionemu, ani jego obrońcy. O tych dokumentach rozgłaszano przeróżne powieści: to, że sztab generalny spalił je, obawiając się, że będą wydane trybunałowi, to znowu, że zawierają same podrobione i sfałszowane pisma, to znowu, że są tak ważne, iż przez wzgląd na bezpieczeństwo kraju nie można ich oddawać do wiadomości powszechnej. A tak musiałoby się stać, gdyby te dokumenty wydano trybunałowi, bo tam żona Dreyfusa i jej adwokat mieliby oczywiście prawo do nich zaglądać i, gdy zechcą, ogłaszać, bo postępowanie sądowe jest jawne.

Minister nie tyle obawia się członków trybunału, bo ci mogliby zobowiązać się do dochowania tajemnicy, ale prezydent trybunału nie chce brać na siebie żadnego zobowiązania w stosunku do strony obwinionej i jej obrońcy, bo to nie zgadza się z zasadniczą podstawą postępowania karnego, które dla zapewnienia sprawiedliwości, musi obwinionemu zostawić swobodę obrony. Inaczej postępowanie w sprawach karnych zesłoby na obłudną i niegodziwą igraszkę honorem i życiem człowieka, na którego wyrok potępienia jest z góry wydany, nim przystąpiono do komedii rozprawy karnej.

Głównym zarzutem przeciw procesowi Dreyfusa jest właśnie to, że go potępiono na podstawie zapewnienia ze sztabu generalnego, iż tajne dokumenty mówią przeciw niemu, ale tych dokumentów nie pokazano nikomu.

Mimo ustawicznie powtarzanych zapewnień, że wyjawienie owych dokumentów naraziłoby kraj na niebezpieczeństwo, bo między nimi ma być list cesarza Wilhelma, — trudno zaiste uwierzyć w jakiekolwiek niebezpieczeństwo, trudno pojąć, jaki związek może być między bezpieczeństwem kraju a treścią owych dokumentów, — tem mniej, że w autentyczność ich wierzyć się nie chce, gdy się wie dowodnie, z jakim zachwaleństwem i zręcznością umiano podrabiać inne dokumenta, do tej sprawy należące.

Trudności, stawiane przez sąd wydaniu tajnych dokumentów, mogą doprowadzić do nowego, jeszcze gorszego zatargu z władzą sądową, niż był do niedawna zatarg między rządem cywilnym a władzą wojskową. Na tle rewizji procesu pojawiają się wielkiego znaczenia spory między władzami, potęgują rozdrażnienie między stronnictwami i nie dopuszczają do pracy pozytywnej. Pokazuje się, że wewnętrzne zatargi we Francji nie ustają, dopóki prezydent Faure nie złoży ministerstwu z takich ludzi, którzy nigdy do żadnej sprawy podejrzanej

— Dziękuję panu, usiądę, choć ja tu przyjechałam tylko na chwilę.

— Dlaczego Grzegorzewski nie napisał, ażeby sam przyszedł. Taka straszna pora!

— Co pan mówi? Śnieg! To mój żywioł. Pasjami lubię śnieg. Przypomina mi Warszawę, karnawał. Ach! karnawał!...

Usiadła na krześle przy ogniu i jednym rzutem nogi straciła mozolne rusztowanie, na którym piekły się jabłka.

Leon zarumieniał się z obawy, aby strojna panna nie dostrzegła owych patyczków i jabłek, lecz Wilhelmina była cała zajęta strzepywaniem śniegu, z mufki, z woalki, z obramowania sukni i nie spojrzała nawet na zniszczone dzieło rąk Leona.

— Nie pisaliśmy do pana, bo trzeba tę rzecz ustnie załatwić. Przedewszystkiem należy panu wytłumaczyć, o co chodzi, a powierzać to listom lub telegramom jest niebezpiecznie. Nie mogliśmy pana wzywać dopiero na Głaciere, bo zależy głównie na pospiechu. Jutro rano musisz pan tę sprawę załatwić. Inaczej nigdy z tem wydawnictwem na czas nie zdążymy.

Zdjęła rękawiczki i rozciągnawszy delikatnie tiul woalki, suszyła go przed ogniem, zajęta całą fatalaszkami swego stroju.

(C. d. n.).

Rękawiczki krawaty, kapelusze, koszule, kołnierze, mankiety
poleca magazyn nowości

E. MACHAYSKIEGO, Lwów
róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

nie przykładali ręki i nie potrzebuja lawirować między stronnictwami, bo z żadnej strony nie obawiają się niemiłych zarzutów, a tego ani o zasłużonym zresztą ministrze wojny Freycinecie, ani o prezydencie ministrów Dupuy'u ponoś powiedzieć nie można, oni także muszą ponoś oglądać się po za siebie na swoją przeszłość.

Odszkodowanie wskutek wypadku kolejowego.

(Z sali sądowej.)

Miedzy ofiarami katastrofy kolejowej między Turką a Kołomyją d. 27 czerwca roku przeszłego, był także Józef Diaków, woźny pocztowy. Wdowa po nim, Stanisława, otrzymała od Zakładu ubezpieczeń od wypadków austr. kolei w Wiedniu, rentę dożywotnią w 1/8 części pensyi nieboszczyka w kwocie 24 zł. 12 ct. miesięcznie, ale nie zadowalniając się nią, jako zbyt nisko wymierzona, udała się na drogę sądową. Proces toczy się w sądzie handlowym we Lwowie. Powódkę zastępuje adwokat dr. Alojzy Kraus. Skarga cywilna wytoczona skarbowi kolei państwowych; stronę oskarżoną zastępuje prokuratora skarbu — a mianowicie dr. Hofmokl.

Adwokat w imieniu pokrzywdzonej strony domaga się przyznania dodatkowej renty w kwocie 25 zł. 88 ct. miesięcznie dla uzupełnienia jej do sumy 50 zł., jaką jej mąż pobierał. Ś. p. Józef Diaków bowiem jako człowiek młody, który w chwili katastrofy miał zaledwie 36 lat, byłby mógł zaawansować do pensyi 1200 zł. rocznie, tem łatwiej, że wkrótce po katastrofie była regulacja płac, na mocy której byłby zapewnił swej żonie najmniej połowę powyższej sumy t. j. 600 zł. rocznie. Oprócz uzupełnienia renty, żąda adwokat jednorazowego odszkodowania w wysokości 10.000 zł. za przebyte smutki i boleści po utracie młodego męża i jako skapitalizowanie możliwych oszczędności. Ustalenie wysokości tego jednorazowego odszkodowania pozostawia adwokat swobodnemu uznaniu trybunału. Obydwa żądania poparte odwołaniem się na przepisy ustaw i z odwołaniem się na wyrok sądu karnego w Kołomyi, który uznał winę urzędników.

Przeciw temu żądaniu prokuratora skarbu na pierwszej audyencji nie podniosła żadnych zarzutów formalnych; przy jawnej rozprawie przed trybunałem handlowym we Lwowie, złożonym z radcy sądowego Mandybura, jako przewodniczącego, z radcy sąd. Kaweckiego i z asesora handl. Abrysowskiego, sekretarz prokuratorji skarbu dr. Hofmokl zarzucił, że trybunał handlowy nie ma kompetencji do rozstrzygania tego sporu, że co do przedmiotu sporu wdowa otrzymawszy rentę, nie ma prawa powoływać się na ustawę z r. 1869. a wreszcie, że nie ma udowodnionego złego zamiaru zarządu kolejowego.

Adwokat powódki zbijał te zarzuty. Trybunał handlowy po przeszło godzinnej naradzie uznał się kompetentnym do orzekania w tej sprawie, a co do winy ciężającej na zarządzie kolejowym, postanowił zażądać aktów z sądu kołomyjskiego i odroczyć zakończenie sprawy aż do nadejścia aktów.

Sprawa ta jest ze względu na liczne nieszczęśliwe wypadki kolejowe nader ważna. Wynik jej będzie wskazówką dla innych poszkodowanych.

Od administracji.

W obec zbliżającego się Nowego Roku prosimy:

- 1) o wczesne nadsyłanie przedpłaty, od czego zależy regularny odbiór naszego pisma;
- 2) o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów;
- 3) o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

Prenumeratorzy *Słowa Polskiego* mają jedynie prawo otrzymać po niższej cenie **ilustrowany Tygodnik Polski** wraz z dodatkiem **najnowszych mód paryskich**.

Tygodnik Polski wychodzi w Warszawie i bogactwem ilustracji i utworów literackich pierwszych naszych pisarzy, zdobył sobie pierwszorzędne stanowisko.

Cena *Tygodnika Polskiego* wraz z dodatkiem najnowszych mód paryskich wynosi dla prenumeratorów *Słowa Polskiego*

we Lwowie i Krakowie:	na prowincyi:
rocznie 8 zł.—ct.	rocznie 10 zł.—ct.
półrocznie 4 „—	półrocznie 5 „—
kwartalnie 2 „—	kwartalnie 2 „ 50
miesięcznie — „ 70	miesięcznie — „ 90

KRONIKA.

Lwów, 24 grudnia.

Jutro:

- 25 grudnia. Niedziela, Boże Narodzenie.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 57, zachód o godz. 4 minut 4.
- O godzinie 3 1/2 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Szalwika“.
- O godz. 7 1/2 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Gejsza“.
- O godzinie 7 wieczorem w sali Sokoła „Królowa przedmieścia“ (przedstawienie teatru „Wodewil“).

Pojutrze:

- 26 grudnia. Poniedziałek, Szczepana męczennika.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 57, zachód o godz. 4 minut 5.
- O godzinie 3 1/2 popołudniu w teatrze hr. Skarbka „Czarodziej z nad Nilu“.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Zaza“.

Następny numer *Słowa Polskiego* wyjdzie we wtorek rano, jak zwykle.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia biura Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi będą zamknięte; w drugi dzień świąt, w poniedziałek, Ekspedycya otwarta będzie od 9 do 11 przedpołudniem.

Nasz Noworocznik. Jak już zapowiedzieliśmy, do numeru z dnia 1 stycznia 1899 dołączymy „Noworocznik *Słowa Polskiego*“. Książka ta dużych rozmiarów, w gustownej okładce kolorowanej z winietą, zawierać będzie bardzo obfitą część beletrystyczną i literacką najwybitniejszych autorów, tudzież wyczerpujący dział przeglądów ubiegłego roku z każdej dziedziny życia, wreszcie część informacyjną. Wszyscy prenumeratorzy *Słowa Polskiego* otrzymają „Noworocznik“ bezpłatnie. Dla nieabonentów naszych cena „Noworocznika“ wynosić będzie 20 ct.

Przy opłatku. Smutnym dniem obdarzyła nas dziś przyroda na wigilię najradośniejszych świąt Bożego Narodzenia.

To nie ten wesóły, mroźny dzień polskiej zimy; ale smutny, pochmurny, jakby się na naszej ziemi wszystko rozżaliło...

Niebo się tak zasepiło, szarą okryte oponą, że wieczorem nie zaświeci pośród niego jasna gwiazdka wigilijna, gdy zasiądziemy do stołów tradycyjną ucztą zastawionych...

A wtedy w uroczysty wieczór w kole rodzinnem, gdy się łamać będziemy społem poświęconym opłatkami, życzymy sobie wszyscy nawzajem: lepszej dołi!

I niechaj wtedy będzie między nami i nad nami wielki duch Adama, który na świat przyszedł w dzień wigilijny przed stu laty...

Doroczne drzewko „Wieku Młodego“ odbyło się tym razem dnia 21 b. m. w nowo otwartym „Domu opieki“ w szkole im. Konarskiego. Uświetniona obecnością wielu poważnych gości, jak inspektora Tokarskiego, radcy Strzelbińskiego, ks. kanonika Świsterskiego, proboszcza od św. Anny — cała uroczystość była śliczna i prawdziwie wzruszająca: stosi całe ciepłe odzieży i bielizny, uszytej wyłącznie przez czytelniczki *Wieku Młodego*, dostały się najbiedniejszej doli, a młodzieńki wiek tych czytelniczek, które same pomagały redaktorkom w rozdawaniu darów — nieraz mało co od siebie młodszy, tylko biedniejszym siostrzyczkom — nadawał całej uroczystości zupełnie odrębną, a dziwnie miły charakter. Chór szkolny pod kierownictwem prof. Urbanka wykonał kilka kołęd w sposób prawdziwie artystyczny. Ogółem obdarzono przy gwiazdce 98 dzieci, którym rozdano 60 sukienek, 45 sztuk bielizny, 7 płaszczy, 30 kilka fartuszków, 4 czapki, 30 kilka książek do nabożeństwa i do czytania, nieco zabawek, pióra, ołówki i stosi jabłek, pierników, fig i orzechów. Szczęść Boże pocziwej pracy!

Augustynowicza dwa portrety hr. Szeliskich i portret pni K. wystawiono w Salonie sztuk pięknych.

Dwa wypadki. Abraham Reizes, liczący lat 85, schodząc ze schodów przy placu Krakowskim pod l. 11, upadł i złamał lewą rękę.

Michalina Jaworska, służąca z ulicy Karmelińskiej zgłosiła się wczoraj do Towarzystwa ratunkowego celem opatrzenia, stłuczonej winą do drzewa i wody ręki prawej. Stwierdzono u niej złamanie ręki, zpowodowane nieostrożnym puszczaniem korbki, która silnym uderzeniem kość strzaskala.

Nowy Sącz, 23 grudnia. W dniu 27 b. m. rozpoczęło się sensacyjna rozprawa o rozruchy w Nowym Sączu w sali gmachu sądu obw., zaś w sali starej szkoły męskiej, wielki proces o rozruchy w Limanowie i okolicznych miejscowościach, a w dniu 28 bm. rozprawa o rozruchy w Zbyszczach.

Wystawa wszechświatowa w r. 1900 w Paryżu. Komitet krakowski działu sztuki dla Galicji, odbył dnia 14 b. m. posiedzenie, na którym przyjął do wiadomości listowne zgłoszenia na wystawę kilku malarzy.

Dla ułatwienia dalszych zgłoszeń postanowił komitet rozesłać wszystkim artystom, zaproszonym do wzięcia udziału w wystawie tymczasowe karty zgłoszeń.

Na tem posiedzeniu oznajmił p. architekt Hendel, że rysunki zamku królewskiego na Wawelu, prawie już gotowe i że je przedłoży komitetowi na najbliższym posiedzeniu, poczem będzie można przystąpić do wykonania modelu.

Postanowił także komitet zaproponować p. Franciszkowi Maczyńskiemu zgłoszenia na wystawę zdjęć w rysunkach i polichromii wnętrza bóżnicy w Kamionce strumiłowej i zapytać go, czyby nie uznał za właściwe zgłosić na Wystawę planu wykonanego na gmachu dla Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Małżonka hr. Thuna, prezydenta gabinetu austriackiego, zmarła dziś rano o godz. 4 w Wiedniu.

Okrutna macocha. Sensację wywołało w Wiedniu aresztowanie niejakiej pani Kutschera, żony oficera pocztowego, która jest silnie podejrzaną o to, iż zamęczyła na śmierć swą pasierbicę Annę, dziesięcioletnie dziecko. Małżonkę znaleziono rano w łóżeczku nieżywą, a jej brat podał, że zatkał jej tylko ręką usta, aby swym płaczem nie niepokoiła sąsiadów. Kutschera znana była w całym domu za neliitościwego obchodzenia się z dziećmi, o czem świadczą liczne sińce na ciele zmarłego dziecka.

Dyrektor kapeli. Papież Leon XIII. mianował ks. Wawrzyńca Verosiego, słynnego kompozytora oratoryów „Wskrzeszenie Łazarza“ i „Zmartwychwstanie Chrystusa“, dyrektorem kapeli papieskiej w kaplicy Sykstyńskiej. Dotychczas dyrektorem tej kapeli był sędziwy już bardzo Mustafa.

Prezydent Faure, którego aspiracje wielkopañskie budzą śmiech i gniew demokratycznego społeczeństwa francuskiego, który w marzeniach swoich nie cofa się przed żadnymi zaszczytami i sięgał w nich nawet po — palmy akademickie, obecnie zapragnął okryć się sławą literacką i wystąpił z dziełem, zawierającym opis polowań w Rambouillet. Przedewszystkiem opowiada o swoich trofach myśliwskich, ilustrując je mnóstwem pięknych akwareli. Przedstawia się w alejach parku w noc zimową, potem na białym koniu, w chwili wyruszenia na łowy i w chwili powrotu z bogatym łupem. Wspaniałe wydawnictwo nie jest przeznaczane do handlu księgarskiego; na wzór monarchów, książąt krwi i dostojnych autorów, p. Feliks Faure wypuścił je zaledwie w 150 egzemplarzach. Ma się rozumieć, prasa nie oszczędza tego dzieła.

Czterdziestu „nieśmiertelnych“. Po raz pierwszy od bardzo dawna Akademia francuska jest w komplecie; po świeżym wyborze dramaturga Henryka Lavedana, nie braknie już ani jednego „nieśmiertelnego“. Akademicy nie lubią takiego plenum, skoro bowiem ustaje gorączka kandydatur, Akademia traci trzy czwarte wzbudzanego zainteresowania; to też akademicy nie doprowadzili do skutku w dniu 26 maja wyboru następcy zmarłego Milhaca, odwołując wybór o pół roku — do 8 grudnia, w nadziei, że przez ten czas nowa kandydatura się otworzy. Lecz, na złość, żaden z „nieśmiertelnych“ nie umarł w tym okresie. Obecnie, tak samo jak i w maju, było trzech kandydatów: krytyk *Journal des Debats* Faguet i dramaturgowie, Hervieu i Lavedan. Ostatni zwyciężył. Ma on lat 39 zaledwie, jest autorem: „Catherine“ i „Le nouveau jeu“, a synem konserwatywnego publicysty Leona Lavedana, pisującego w *Correspondent* pod pseudonimem Filipa de Grandville. Ma się rozumieć i tym razem Zola nie omieszkiał stawiać swojej kandydatury, ale głosował za nim jeden tylko Anatole France.

W akademii jest obecnie 15 autorów, w tem 6 dramatycznych: wiehr. de Bornier, Halévy, Lavedan, Legouvé, Pailleron, Sardou; 6 powieściopisarzy: Bourget, Cherbuliez, Claretie, France, Loti, Theuriot; 3 poetów: Coppée, Heredia, Sully-Prudhomme. Z pośród mężów politycznych w gronie „czterdziestu“ zasiadają: ks. Audiffret-Pasquier, ks. de Broglie, Freycinet, Hanotaux, hr. d'Haussonville, hr. de Mun, Ollivier; dziennikarz jest jeden: Hervé, redaktor *Soleil*; historyków jest 7; margr. Costa de Beauregard, Houssaye, Lavisse, Sorel, Thureau d'Angin, Vaudal i wiehr. de Vogüé; 3 „nieśmiertelnych“ zawdzięcza swój wybór krytyce literackiej: Brunetiere, Lemaître i Mezières; filologię przedstawia 2 akademików: Boissier i Gaston de Paris; krasomówstwo prawnicze reprezentuje Bousset; stan duchowny — kardynał biskup z Autun, Perraud; pedagogikę — Gérard; nauki ścisłe — matematyk Bertrand; sztukę plastyczną — rzeźbiarz Guillaume.

Trójkolorowa wstążeczka. Ktoby przypuścił, że w pałacu przy Quai d'Orsay, we francuskim ministerjum spraw zagranicznych, niema ani kawałka wstążeczki o barwach narodowych; a jednak okazało się to niedawno, przy podpisywaniu traktatu pokojowego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią. Zwyczajem jest akty dyplomatyczne zaopatrywać pieczęcią, od której zwiesza się jedwabna wstążeczka. Otóż, gdy przyszło do położenia pieczęci, niepodobna było znaleźć w całym pałacu ani pół locka trójkolorowej wstążeczki. Dopiero jeden z urzędników wpadł na pomysł szczęśliwy: posłał służącego do publiszki... cukierni i kazał przynieść funt ciastek, zalecając, aby były owinięte biało-ponosowo-niebieską wstążeczką. Cukiernik nie domyśla się, że przyłożył rękę do traktatu pokojowego.

Maurycy Donnay, jeden z wybitnych komedyopisarzy francuskich, który w swych dziełach maluje rozkład moralny warstw wyższych w Paryżu, napisał nową sztukę w 4 aktach pt.: „Georgette Le-meunier“, którą z dużym powodzeniem wystawiono w paryskim Wodewilu, z panią Réjane w roli tytułowej.

Wódki

wszelkich gatunków z fabryk hr. Brohojowskiego, Połockiego, Izdebnickich i Gdańskich. Likieri i rosolisy. Cognac francuski i węgierski

poleca

O. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28.

Wielu członków parlamentu angielskiego postanowiło na przyszłość usunąć się od kandydowania do Izby niższej, a to z powodu zbyt dużych kosztów. Według ich zdania: gra nie warta świecy. Obliczają oni, że za prawo wstępu do tego „najdroższego klubu“ płaci się 10.000 funt. szterl., a następnie po 3.000 funt. rocznie. Za te pieniądze można wejść do lepszego klubu, albowiem dziś już Izba niższa nie uchodzi za najlepszy w Londynie. Nie warto więc przepłacać wyborców, przechodzić przez tyle wzruszeń, a następnie wydawać bajeczne sumy na reprezentację.

Biedny Kolumb! Że Hiszpanie biadają nad utratą swoich kolonii — to rzecz naturalna; że szukają winowajców tej klęski — i w tem nie dziwnego; że chcą ukamienować winowajcę — i temu dziwić się trudno. A niktby się nie domyślił, kogo ukamienowano niedawno. Może Sagastę? — Otóż nie. Przekupki, praczeki itd. ukamienowały w Grenadzie... pomnik Kolumba, obciążając wielkiego żeglarza zarzutem, że on to jest pierwotną przyczyną obecnych nieszczęść ich ojczyzny. Gdyby nie odkrył Kuby, Amerykanie nie odebrali by jej Hiszpanii. Prawdziwie kobieca logika. Biedny Kolumb musiał paść kozłem ofiarnym. Nie dość, że za życia prześladowano go, więziono, za to, że wsławił i wzbogacił Hiszpanię; jeszcze po śmierci obrzucają go gradem pocisków przez zemstę, że eskadra hiszpańska została pobita pod Santiago.

Wybór aktorów. Grand-Théâtre w Marsylii otrzymuje od zarządu miejskiego bardzo znaczną subwencję z funduszy miejskich, municypalność więc postanowiła, aby publiczność miała wpływ na dobór aktorów. Publiczność marsylijska może też śmiało powiedzieć, że jest wszechwładną panią w teatrze miejskim. W czasie debiutu aktora lub aktorki, rozdają publiczności zebranej kartki z napisem „tak“ lub „nie“. Pod koniec ostatniego aktu, widzowie — stosownie do opinii swojej o grze aktora lub aktorki — zakreślają jeden z tych wyrazów, a przy wyjściu urzędnicy dyrekcyi kartki owe odbierają. Jeżeli większość kartek jest z napisem „tak“, aktor podpisuje kontrakt z dyrekcją, jeżeli „nie“ — po paru przedstawieniach opuszcza teatr marsylijski.

Namiestnik hr. Piniński wysłał dziś z Warszawy, gdzie bawi u brata swego St. Pinińskiego, telegram kondolencyjny do prezydenta ministrów hr. Thuna z powodu zgonu jego małżonki.

Ze Lwowa wysłał również depeszę kondolencyjną marszałek hr. Badeni.

Jubileusz 60-letni pracy literackiej Karola Brzozowskiego, obchodzić będzie Kolo literackie 7 stycznia r. p.

Oplatek w Kole literackim zgromadził dziś w południe kilkadziesiąt osób. W chwili, w której te słowa kreśliły, zaczęły się sypać toasty, jak z rogu obfitości.

Pociąg krakowski, który do Lwowa przychodzi o godzinie 9 m. 11, przyjechał dziś ze znacznym, bo półtoragodzinnym spóźnieniem. Stało się to z tego powodu, że w Krakowie czekał długo na pociąg kolei północnej.

Nowy Sącz, 24 grudnia. Prokuratura postawiła wniosek wdrożenia energicznego śledztwa i bezwzględnego uwięzienia prowizora Emila Doskowskiego za podpalenie aresztów sądu w Krościenku dokonane, celem uwolnienia brata, mordercy Doskowskiego.

Zamiast życzeń noworocznych złożyła w administracji p. z Bohdanowiczów Rypsyma Zachariasiewiczowa, na weteranów r. 1863 zhr. 5.

Julian Czauderna zamiast życzeń noworocznych na Dom polski w Białej 2 zhr.

Na cześć trójubietuszu złożyli w administracji urzędnicy biura melioracyjnego Wydziału krajowego dla głodnych dzieci 11 zhr. 50 ct.

Wspólny oplatek w „Skale“ odbędzie się w dniu Nowego Roku o godzinie 5 popołudniu, na który zaprasza wszystkich członków Dyrekcyi.

Chór męski drukarzy lwowskich odśpiewa kolędy w kościele św. Antoniego w pierwszy dzień Bożego Narodzenia podczas sumy o godzinie 10 1/2 przed południem.

W przeddzień otwarcia Sejmu tj. we wtorek, dnia 27 bm., o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w Domu robotniczym (pasaż Hausmana 8) zgromadzenie ludowe, zwołane przez partję socjalno-demokratyczną we Lwowie. Na porządku dziennym: Sejm galicyjski.

Rozdawanie zupy rumfordzkiej. Jak co roku tak i w roku bieżącym postanowiła rada miejscowa Towarzystwa św. Wincentego a Paulo rozdawać w czasie zimowym około 200 porcyj zupy rumfordzkiej w domu ubogich, przy ulicy Kopernika, występującą się zebrać. Ofiary prosimy składać w handlu p. Ignacego Drexlera, przy placu Kapitulnym 1. 2.

Z Towarzystwa tyżwiarńskiego. Otwarcie ślizgawki na stawach Panieńskich, tymczasem tylko na nawodnionych gruntach tj. na t. zw. małym stawie, odbyło się wczoraj 23 bm.

Spodziewane jest w najbliższych dniach otwarcie już i dużego stawu, co umożliwi rozpoczęcie całego szeregu festynów, z których pierwszy, jako wyjście dla młodzieży, zamierzony jest w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

Niezależnie jednak od festynów, przystępując będą nad stawami każdego dnia, aż do późnego wieczoru, przy oświetleniu łukowych lamp elektrycznych, kapela muzyk wojskowych; pomyślano także i o mniej zamożnych, dla których codziennie urządzane będą ślizgawki, począwszy od godziny 7 1/2 wieczorem, za opłatą tylko 10 ct. od osoby.

Dyrekcja gimnazjum brodzkiego składa szanownemu darczy z Lwowa za bezimiennie na rzecz ubogich uczniów przysyłany dar 10 zhr. gorące podziękowanie. Rozdzielono podług wskazówek listu.

Librowski.

Repertuar teatru hr. Skarbka.

W niedzielę 25 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) „Szalawila“, komedia w 5 aktach Kazimierza Glińskiego. Występ Gustawa Fiszera.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7 1/2 (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) po raz 22 „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W poniedziałek 26 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu „Czarodziej z nad Nilu“, operetka w 3 aktach Wik. Herberta.

W poniedziałek wieczór o godzinie 7 1/2 po raz 4 „Zaza“, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach Piotra Berton i Karola Simon. Występ Gustawa Fiszera i Wład. Woleńskiego.

We wtorek 27 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu „Chory z urojenia“, komedia w 3 aktach Moliera. Występ G. Fiszera i „Lekka kawaleria“, operetka w 2 aktach Fr. Soupego.

We wtorek wieczór o godzinie 7 1/2 po raz 23 „Gejsza“, operetka w trzech aktach Sidneya Jonesa.

W środę 28 bm. po raz 5 „Zaza“, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach.

W czwartek 29 bm. po raz 6-ty „Zaklęty zamek“, w 3 aktach Karola Millöckera.

W piątek 30 bm. po raz 6 „Zaza“, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach.

W sobotę popołudniu o godzinie 3 1/2 dla młodzieży szkolnej „Skapiec“, komedia w 5 aktach Moliera. Występ G. Fiszera i Wł. Woleńskiego.

W sobotę wieczorem o godzinie 7 1/2 „Rok 1898“, wielki przegląd sceniczny w 12 odsłonach.

W nauce: „Mąż dwóch żon“, komedia w trzech aktach L. Gandilotta; „Cyrano de Bergerac“, komedia romantyczna w 5 aktach Edmunda Rostanda w przekładzie Jana Kasprowicza; „Orfeusz w piekle“, operetka i „Eugeniusz Onegin“, opera.

„O czytaniu“ odczyt Jerzego Brandesa, wygłoszony dnia 26 zm. w sali ratuszowej we Lwowie, wyszedł w przekładzie polskim i jest do nabycia w administracji *Słowa Polskiego* w cenie po 20 ct. za egzemplarz. Dochód przeznaczony na budowę pomnika Mickiewicza we Lwowie.

Na gwiazdkę poleca księgarnia Gubrynowicza i Schmidta „Psyche“, poezje Stanisława Rosowskiego, w wytwornym wydaniu, które świeżo opuściło prasę.

Kolendy polskie do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu opracował St. Nowiadowski. Dwie sery 24 kolend. Cena każdej sery (12 kolend) 3 korony. Do nabycia w każdej księgarni.

„Legendy“ Kazimierza Kalinowskiego do nabycia w księgarniach (książeczka odpowiednia dla młodzieży).

Gabryelska (Krzysztofor, Kraków), Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki *Petrof* z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 zł.

Tokajsko Hegyalskie wina. Jak nam z Kaloczy (Węgry) donoszą, zakupił zarząd piwnic winnych księcia Alfreda Montenuovo pozostających obecnie w posiadaniu pana S. G. Schwabacha c. k. dostawcy nadwornego — wszystkie tokajsko hegyalskie wina Jego Eminencyi arcybiskupa z Kaloczy dra Jerzego Czaszki.

Wina te uznane, jako najszlachetniejsze gatunki obszarów tokajsko-hedyalskich, winnie biskupich Lisszka-Tolczwa, do diecezji spiskiej w Węgrzech przynależnych, pochodzą z lat 1879—1888 i należą do tych rzadkich starych win tokajskich, które Hegyalya jeszcze przed spustoszeniem przez filokserę produkowała, a które tylko w poszczególnych wypadkach w niewielu szlacheckich piwnicach napotkać można. 4872.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza.

Otrzymałmy odezwę z napisem „Towarzysze Robotnicy!“ z datą „Warszawa 16 grudnia 1898“ — z podpisem „Centralny komitet robotniczy“. Odezwą przypomina historię „zrodzonego w łonie ugodowej inteligencji projektu postawienia pomnika Mickiewiczowi“ — i historię programu odsłonięcia pomnika „narzuconego nam przez cara i jego służalców“. Po bardzo energicznych wyrazach oburzenia na rząd iugodowców — odezwą oświadcza, że „my, świadoma część ludu, dla którego żył i cierpiał Mickiewicz, milczeć nie chcemy i nie będziemy.“

Zgodnie z telegrafowanym nam dzisiaj artykułem *Naprzodu* — odezwą centralnego komitetu robotniczego wzywa towaryszyszy: 1) by zawiesili dziś robotę, 2) by nie brali udziału w urzędowym obchodzie, 3) by „w dniu tym dla złożenia czci Mickiewiczowi zgromadzili się w innym miejscu, które w osobnym zawiadomieniu oznaczymy“.

Równocześnie wyszedł nr. 30 tajnego pisma *Robotnik* z datą 10. grudnia — z wizerunkiem Mickiewicza. Prawie cały numer poświęcony jest Mickiewiczowi.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Warszawa, 23 grudnia. Dziś o godzinie 10 rano w kościele archikatedralnym św. Jana odbyło się nabożeństwo żałobne, poświęcone pamięci Adama Mickiewicza. Celebrował ks. biskup Ruskiewicz, w otoczeniu kapituły i kleru.

Na środku świątyni ustawiono katafalk, otoczony świecami i roślinnością. W głowach trumny widnieje popiersie Mickiewicza.

Wielki kościół może pomieścić zaledwie część tłumnie spieszącej na nabożeństwo publiczności. Prezbiterium zajęte przez świat literacki w ubiorach wieczorowych.

W czasie nabożeństwa wykonano mszę Moniuszki i „Sanctus“ i „Benedictus“ z nowej mszy Żeleńskiego, przy udziale chóru katedralnego, Luta męskiej i żeńskiej i solistów opery, pod wodzą dyrektora Piotra Maszyńskiego.

Po nabożeństwie orkiestra instrumentów dętych, pod wodzą Adama Münchheimera, wykonała marsza żałobnego Chopina.

Nastroj niezmiernie uroczysty.

Warszawa, 24 grudnia. Od wczesnego ranka ustał ruch kołowy na Krakowskim Przedmieściu, na dużej przestrzeni między placem Zamkowym a wylotem ulicy Królewskiej. Tramwaje przestały kursować. Dorożek nie wpuszczano, lecz odsyłano je w inne ulice.

Później nie puszczano już i przechodniów na Krakowskie Przedmieście, otoczone i zamknięte silnymi kordonami policyi i żandarmeryi.

Tłumy publiczności, zaopatrzonej w bilety, w poważnym nastroju, w strojach odświętnych, spieszą ze wszystkich stron na Krakowskie Przedmieście. Około godziny dziewiątej coraz gęstsze fale napływają ulicami Nowosenną, Nowomiodową, Czystą, Trębacką i Nowym Światem na Krakowskie Przedmieście.

Policya zatrzymuje każdego, oglądając skrupulatnie bilety i przestrzegając ściśle ich kolory.

O pół do dziesiątej ulicą Królewską, od strony Nowego Świata i ul. Mazowieckiej, nadjeżdża mnóstwo powozów prywatnych i dorożek. Stangreci świecą białymi biletami na kapeluszach.

W najbliższej okolicy pomnika po obu stronach ulicy wszystkie okna przepełnione widzami.

Zwłaszcza mnóstwo głów wychyla się z okien hotelu Saskiego i sąsiednich kamienic, tudzież z przeciwnych domów Fajansa.

Uczestnicy grupują się we wskazanych miejscach między wylotem ul. Trębackiej i kościołem Karmelitów z jednej strony i między Nowomiodową a kościołem Bernardynów.

Chodnik dokoła skweru, mieszczącego posąg, świeci pustką.

Wewnątrz żelaznego ogrodzenia pomnika zajęli miejsce goście za osobnymi zaproszeniami, dygnitarze oficjalni, członkowie komitetu budowy pomnika, członkowie rodziny wieszczą, redaktorzy pism miejscowych, oraz przybyli dziennikarze zamiejscowi.

Arcebiskup Popiel zjawił się w gronie kano-ników.

Z uderzeniem godziny 10-tej orkiestra operowa teatru wielkiego, pod batutą Münchheimera zaczęła grać pieśń Moniuszkowską.

Gdy przycichły tony muzyki, spadła zasłona z posagu.

Wszystkich oczy, w milczeniu głębokim, z uszanowaniem zwróciły się na wspaniałą postać wieszczą na szczycie imponującego pomnika.

Ks. Popiel dał znak, poezem ks. proboszcz Siemiec od Karmelitów dokonał krótkiego cichego aktu poświęcenia ziemi dokoła pomnika.

Orkiestra zagrała znowu utwór Moniuszki.

Dano znak do rozchodzenia się i publiczność w porządku zaczęła opuszczać miejsca, wychodząc według przepisów policyi różnymi ulicami, według barw biletów.

Porządek nie został zakłócony.

Łozana, 24 grudnia. Otwarcie uroczystości Mickiewiczowskiej odbyło się według programu o godzinie 2 popołudniu — z udziałem reprezentantów władz, delegatów stowarzyszeń, Polaków, zamieszkających w Szwajcarii i bardzo licznej publiczności.

Uroczystość odbywa się w sali „De grands conseils“.

Medal brązowy Mickiewicza jest prawdziwym dziełem sztuki.

Kraków, 24 grudnia. Dziś o godzinie 10 1/2 rano złożone zostały na pomniku Mickiewicza wieńce od zorganizowanego proletariatu polskiego z pod zaboru rosyjskiego. Robotnicy warszawscy skrupowani warunkami politycznymi, oddzieleni od pomnika warszawskiego kordonem żołnierzy i policyantów, zwrócili się do zorganizowanych w partji socjalno-demokratycznej robotników krakowskich z prośbą o złożenie w ich imieniu hołdu temu, którego na swojej ziemi godnie uczcić im nie wolno.

Złożono ogółem 40 wieńców — a mianowicie: Od centralnego komitetu robotniczego i redakcyi *Robotnika* warszawskiego; Od górników i szleperów z kopalń dąbrowieckich; Od hutników i ślusarzy z Sosnowic i Dąbrowy; Od szpinerów i amtryerów z Sosnowca; Od robotników z Zawiercia; Od robotników z Częstochowy; Od tkaczy z Pabjanic; Od robotników łódzkich; Od tkaczy białostockich; Od robotników wileńskich; Od pracujących na kolei dąbrowieckiej; Od rzemieślników z Radomia; Od robotników z Kiele; Od robotników i rzemieślników z Lublina; Od hutników z Ostrowca i Bliżyna; Od studentów socjalistów z Petersburga i Moskwy; Od studentów socjalistów z Warszawy; Od studentów socjalistów z Kijowa; Od robotników warszawskich; Od robotników żydów z Warszawy; Od stolarzy warszawskich; Od stelma-

Naturalne wina węgierskie czysto i umiejętnie konserwowane, butelka po 50, 60, 70, 80 ct. i wyżej poleca firma **JAN MUSZYŃSKI** Lwów, Rynek 1. 40. Cenniki na żądanie.

chów i kołodziei; Od lakierników i siodlarzy; Od robotników blacharskich; Od robotników piekarskich; Od robotników garbarskich; Od robotników warszawskich; Od czeladników białoskórników; Od ogrodników z Warszawy; Od robotników przemysłu drzewnego w Warszawie; Z drobnych warsztatów i fabryk w Warszawie; Od robotników na Pradze; Od socjalistów-zesłańców z Syberyi; Od robotników cukrowni z Królestwa; Od chłopów-socjalistów z Radomskiego; Od włościan z pod Łasku; Od tramwajarzy warszawskich; Od tasiemników i tkaczy z Warszawy; Od kobiet łódzkich; Od redakcyi pisma *Der Arbeiter*, organu P. P. S.

Kraków, 24 grudnia. Przy złożeniu wieńców u stóp pomnika Mickiewicza na Rynek, socjalista Bobrowski chciał przemawiać, ale policja nie dopuściła i przerwała mu mowę.

Następnie odbył się pochód przez Rynek z wieńcami.

Dwie wstęgi od wieńców policja ucięła i skonfiskowała.

Tłumy ludu otaczają pomnik.

Wrażenie wielkie w mieście.

Na koniec odśpiewali socjaliści: „Czerwony sztandar“.

Kraków, 24 grudnia. Kilkudziesięciu włościan z obwodów krakowskiego, wielickiego i sanockiego zebrało się wczoraj na poufne zgromadzenie, na którym był obecny ks. Stojalowski. Idąc za wnioskiem ks. Stojalowskiego, postanowili włościanie usypać Mickiewiczowi mogiłę, podobną do Kościuszkowskiej, w imieniu ludu polskiego. Na ten cel każda gmina wiejska polska ma przysłać jeden metr kubiczny ziemi. Na koszt usypiania mogiły projektowano, aby każda gmina przysłała 5 zł. Projekt ten wszakże pozostał w zawieszeniu. Odpowiednia odezwa wydana zostanie do wszystkich gmin.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 24 grudnia. *Ostdeutsche Rundschau* ogłasza dziś artykuł wstępny p. t. „Rosyanie i Polacy“. Organ Wolff'a omawia sprawę odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie i twierdzi, że ks. Imeretyński zagroził podaniem się do dymisji, gdyby nie zatwierdzono programu, jaki on przedłożył.

W Petersburgu jednak groźby tej się nie ustraszono i rząd rosyjski nie dopuścił, aby odsłonięcie pomnika stało się szumną uroczystością polską. W tem dowód — powiada *Ostdeutsche Rundschau*, że w Rosyi hołdują zasadzie: „Rosya dla Rosyan“, tak jak w Niemczech „Niemcy dla Niemców“. Tylko w Austrii inna niestety panuje zasada, która brzmi: „Austria dla Polaków“.

Wiedeń, 24 grudnia. Właściciel realności z Warszawy Walentyn Żwan, który ubiegłego tygodnia podczas burzliwego posiedzenia Izby posłów, jak twierdzono zwaryował, został wczoraj wypuszczony z kliniki Krafft Ebanga, jako zupełnie zdrow i wybrał się z powrotem do domu.

Wiedeń, 24 grudnia. Cesarz dziś rano wyjechał do Wallsee, gdzie przepędzi święta u córki swej arcyks. Waleryi. W poniedziałek uda się cesarz do Eisenerz, a do Wiednia wróci 29 bm.

Wiedeń, 24 grudnia. Jak *N. Fr. Presse* donosi z Pragi, wybitni czesko-niemieccy posłowie Sejmu oświadczyli, że na razie przeciwni są abstynencji, pragną bowiem wyczekać, jaka będzie w orędziu cesarskim odpowiedź na od rosSejmu czeskiego.

Wiedeń, 24 grudnia. P. Steinwender ogłasza w pismach sprostowanie, w którym przeczy, jakoby w Villach odbyło się zgromadzenie wyborców.

Było to tylko zebranie niemieckiego Towarzystwa ludowego, w którym przeważnie wzięli udział nie wyborcy. Steinwender skarży się także, iż mowę jego dzienniki podały niedokładnie i zapowiada, że właściwe zgromadzenie wyborców zwoła dopiero później.

Praga, 24 grudnia. *Hlas Naroda* donosi, że utrakwistyczne szkoły ludowe na Śląsku będą wkrótce zmienione na szkoły czeskie i polskie.

Londyn, 24 grudnia. *Times* donosi z Singapora, że kolo Bankory oddział Siameczyków napadł na eskortę urzędników francuskich, którzy żądali opróżnienia kilku miejscowości kolo Luany Traboud, w myśl traktatu z r. 1893.

Konstantynopol, 24 grudnia. Po dzisiejszem Selamluku sultan udzielił posłuchania ambasadorowi niemieckiemu hr. Marschallowi.

Paryż, 24 grudnia. Dzienniki rozpisują się szeroko o najnowszej sprawie szpiegowskiej, która obecnie zajmuje władze. Chodzi o wydanie pewnych części składowych broni systemu Lebl'a agentom belgijskim. W Rheims dokonano licznych rewizji domowych, które dostarczyły władzom obfitego i cennego materiału.

Głównym sprawcą jest niejaki Decrion, indywiduum znane dobrze policji. Był on dawniej przez kilka lat tajnym agentem policji i służył także w biurze informacyjnym sztabu generalnego pod Picquartem i Henrym.

W aktach znajduje się o Decrionie, między innymi nota Picquarta, która tak się o nim wyraża.

Decrion jest agentem bardzo inteligentnym, który może oddać dobre usługi, ale dziwny jego charakter budzi uzasadnione obawy. Byłoby wskazaniem ściśle go pilnować. Jest blagier, lubujący się

w kłamstwie. Używał nieraz najniegodniejszych środków, aby otrzymać premie policyjne. Pewnego razu chciał urzędnika, z którym żył w niezgodzie, zadenuncjować jako szpiega.

Zarządził u niego w mieszkaniu rewizję, i niespodzianie znalazł tam pod lustrem, jakiś list szpiegowski. Istotnie aresztowano też owego urzędnika, na szczęście jednak wnet pokazało się, że list został sfalszowany przez Decriona. Także nikt inny, tylko Decrion był owym tajemniczym sprawcą, który podrzucaniem bomb w rozmaitych miejscach wywołał ostatnimi czasy zaniepokojenie. Raz podłożył bombę koło Elizeum, aby trafić Faure'a, drugi raz koło dworca północnego, a bomba eksplodowała w chwili, gdy Faure wyjeżdżał do Rosji. Decrion jest także owym „starym Polakiem“ (*vieux Polonais*), którego rzekomo widziano zawsze w tych miejscach, gdzie znajdowano bomby.

W ostatnim czasie Decrion był detektywem i zajmował się specjalnie wykrywaniem rozmaitych sprawek szpiegowskich. Sam on obecnie przyznaje, że wydał niektóre tajemnice wojskowe, twierdzi jednak, że uczynił to umyślnie w tym celu, aby na odwrót większe i ważniejsze tajemnice wydostać dla Francji.

Decrion prosił sędziego śledczego, aby go przesłuchano przed sądem kasacyjnym, gdyż ma złożyć ważne wyznanie w sprawie Dreyfusa.

Paryż, 24 grudnia. *Echo de Paris* ponownie twierdzi, że niektóre akta tajnego dossier nie zostały wydane adwokatowi rodziny Dreyfusa, Mornardowi.

Bruksela, 24 grudnia. Jak donosi *Petit bleu* ma się wkrótce pojawić pismo ulotne z nowymi rewelacyjami w sprawie Dreyfusa. Autor zapewnia, że Esterhazy sam bez niczyjej pomocy napisał *bordereau*.

Kraków, 24 grudnia. Uroczysta wigilia odbyła się w tutejszym „Sokole“ wczoraj wieczór. Około 200 osób zebrało się w wielkiej sali, bardzo pięknie ozdobionej. Na wigili byli posłowie Weigel i Rotter. Ks. Rottermund wniósł toast „Kochajmy się!“ P. Hopeas w mowie swej nadmieniał o odsłonięciu pomnika w Warszawie i wyraził przykre uczucia, jakimi wszyscy Polacy w tym dniu są przepełnieni. P. Mikołajski wniósł toast na cześć ludu polskiego.

Kraków, 24 grudnia. Rozprawa o kradzież w sklepie Samuela Wicklera skończyła się wyrokiem, na mocy którego Motel Luftig skazany został na dwa miesiące ciężkiego więzienia, a 14-letni brat jego Mojlech został uwolniony. Nabywcę skradzionych towarów Mojżesza Rosenberga skazano na 4 miesiące ciężkiego więzienia, a żonę jego Gitlę na 3 miesiące więzienia.

Depesze handlowe z d. 24 b. m.

Wiedeń, 24 grudnia. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9'58 do 9'59, żyto na wiosnę 8'38 do 8'38, kukurydza na maj, czerwiec 5'24 do 5'25, owies na wiosnę 6'13 do 6'14, Rzepak na styczeń, luty, sierpień, wrzesień — do —, olej 33— do 34—.

Uspokojenie dobre
Pogoda łagodna.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr. płacą: 127— żądają: 128'10
Za 100 marek „ 58'50 „ 58'82
20-frankówka „ 9'50 „ 9'60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 24 grudnia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszemica gotowa 8'80 do 9'10. Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 7'50 do 7'80. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy stary 6'50 do 6'75. Owies nowy — do —. Jęczmień pastewny 5'70 do 6'— . Jęczmień browary 6'50 do 7'50. Rzepak 10'50 do 11'— . Lnianka — do —. Groch pastewny 5'75 do 6'50. Groch do gotowania 7— do 9— Wyka — do — Bobik 5'40 do 5'60. Hreczka — do —. Kukurydza stara 5'80 do 6'— Kukur. nowa lub na term. 5— do 5'25. Chmiel za 56 kilo 60— do 80— . Konieczyna czerwona 40— do 55— Konieczyna biała 35— do 45— Konieczyna szwedzka — do — Tymotka 17— do 21.
Spirytus paritas Tarnopol 16— do 16'25, na termin 15— do 15'25.
Na targach zagranicznych, mimo notowań wyższych, tendencja chwiejna. U nas uspokojenie niezmiennie, ceny pszenicy utrzymują się — żyta słabsze.
Jęczmień bez popytu.

Kraków, (na Kieparzu) 24 grudnia. Płacono pszenicę białą: 9'20 do 9'60 zł.; czerwoną 9'10 do 9'55 zł.; żółtą 9'10 do 9'50 zł.; żyto nowe 8'15 do 8'65 zł.; żyto nowe węgierskie — do — zł.; jęczmień browary 6'75 do 7'50; na krupy 6'25 do 6'50 zł.; owies 6'80 do 6'70 zł.; rzepak 11— do 11'75 zł.; konicz czerwony — do — zł.; biały — do — zł.; kukurydza — do — zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 24. grudnia.

Rotmistrz Emil Wiśniewski z żoną z Buczacza. — Boleśław Wierzechlejski z Kabarowic. — P. Blankowicz z Berlina. — P. Ungerowa z Schodniey. — T. Ożarowski z Wołowego. — Inż. Obadałek z Wulki. — Józef Weiser z Sassowa. — P. Zatorska z Tarnopola. — Czesław Waschiczek z Brzeżan. — Józef Pawliczek z Dubna (Rosya). — P. Tuchowska z Wołynia. — Władysław Krzyżanowski z Lisek. — Oskar v. Negrelli z Łodzi.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 24. grudnia.

A. hr. Sochecka z Weronina. — Dr. A. Last z Czerniowic. — Dr. R. Landau i Dr. J. Lax z Krakowa. — T. Smarzewski i A. Romer z Wierzbic. — B. ks. Ogiński z Bóbrki. — W. Rościszewski z Podola ros. — K. Rodoski z Kijowa. — K. Sulatycki z Rosyi. — Dr. M. Rosenmann z Floridsdorfu. — A. br. Jalics z Tarnopola.

Teatr hr. Skarbka.

W niedzielę dnia 25-go grudnia 1898.

o godzinie 3 1/2 popołudniu

na dochód Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej.

SZAŁAWIŁA

krotochwila w 5 aktach Kazimierza Glińskiego.
(Z repertuaru „Teatru Rozmaitości“ w Warszawie).

O S O B Y:

Gustaw, właściciel ziemski	p. Wostrowski
Zosia, jego żona	pna Czaplińska
Jan Nepomucyn Galopiński wuj	
Gustawa	p. Fiszera
Józef, przyjaciel Gustawa	p. Hierowski
Klara, jego żona	pni Stachowicz
Adelina, śpiewaczka opery	pni Siennicka
Kasia, służąca Zosi	pna Rybicka
Lorecia, służąca Adeliny	pna Miłowska
Pierwszy	p. Antoniewski
Drugi	gość do kart
Trzeci	p. Morozowicz
Jedna z tancerek na wieczorze	pna Krieger
Służący hotelowy	p. Recheński
Służący z banku	p. Dolski

Rzecz dzieje się w Warszawie.

W niedzielę wieczór o godzinie 8 1/2

Na dochód Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej.

Nowość! po raz 22-gi: Nowość!

GEJSZA

operetkaw 3 aktach z prologiem. Libretto Owen Halla; muzyka Sidney'a Jones'a. Przekład Adolfa Kiczmana.

Jutro w poniedziałek dnia 26 grudnia 1898.

o godzinie 3 1/2 popołudniu.

Czarodziej z nad Nilu.

W poniedziałek wieczór o godzinie 8 1/2

NOWOŚĆ! po raz czwarty NOWOŚĆ!

Z A Z A

sztuka z życia zakulisowego w pięciu aktach Piotra Berton'a i Karola Simon'a; tłumaczył M. Sachorowski.

O S O B Y:

Zaza, śpiewaczka	pni Stachowicz
Anais, jej matka	pni Gostyńska
Cascart, komik	p. Fiszera
Simonetta	pna Czaplińska
Flora	pni Kwiecińska
Klaretta	pna Ogińska
Liseron	pna Połęcka
Malardot, dyrektor teatru	p. Feldman
Duclou, reżyser	p. Walewski
Lartignon, deklamator	p. Kwiatkiewicz
Alfred Dufresne	p. Woleński
Pani Dufresne	pna Nalecz
Tosia, jej córeczka	Basia Zielińska
Bussy, literat	p. Hierowski
Michelin, redaktor	p. Kłiszewski
Dubuisson, fabrykant	p. Jaworski
Camus	p. Nowacki
Courtois	p. Antoniewski
Martin	p. Kasprzycki
Natalia, garderobianna Zazy	pni Lasocka
Julia, pokojówka	pna Miłowska
Melania, kucharka	pna Rybicka
Juliusz	p. Wysocki
Adolf	p. Modzelewski
Józef, kelner	p. Różański
Woźny dyrekcyjny	p. Pichor

Służba teatralna, maszynyści, kuliśnicy, oświetlacze, pompierzy publiczni, przechodnie itp.

Rzecz dzieje się za naszych czasów akt I, II i IV. w Saint-Etienne, akt III i V. w Paryżu.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy do ciągnięcia 2. stycznia 1899

na losy kredytowe z roku 1858

po 6 zł. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron.

tudzież na losy regulacji Dunaju

po 4 zł. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 160.000 koron.

i promesy do ciągnięcia 5. stycznia 1899

na 3% losy Zakładu kredyt. ziemsk. II. Em.

po 2 zł. wraz ze stemplem

Główna wygrana 100.000 koron.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrano w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Uprasza się o wcześnie zamówienia, gdyż na dwa dni przed ciągnięciem, z powodu wyozerpania zapasu nie mogłyby być skuteczne.

Na gwiazdkę dukaty jubileuszowe

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

O. T. WINCKLERA Syn

Lwów, Rynek 1. 28.
poleca prawdziwą wódkę francuską „Molla“.

Miód a la Malaga, kucracyni, duża szampanówka 1 zfr. — poleca handel **Bodnara**. 4502

Koszule męskie, bardzo mocne, sztywne, 75 et. 1—, 1-15, 1-20, 1-45, 1-75, 2-00 do 3-25 kalesony podwójnie szyte, domowa robota, para od 45 do 75 et., płóciennę 90 et., dymkowe 1-00, 1-10, 1-35, satynowe 1-40 poleca **Maks Mühlfeld**, Lwów, Rynek 1. 37. Łaskawe zlecenie z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą. 4815

Karetka lekka, mało używana, tania do sprzedania **Zulińskiego** 4. 4830

Kozłów, poczta Milatyn nowy, ma na sprzedaż bulion wyborny domowej roboty 8 zł. za kilo. 4845

By ryba zdrowo została spożyta, należy ją poprzezdzić **Prababką** wysmienitą. Po rybie zaś nieodzowna potrzeba wymaga zakropić ją porcją **Miodu a la Malaga**. A specyjały te, rzecz wiadoma i stara, dostanie jedynie tylko w handlu **Bodnara**, ul. Akademicka 22. 4817

Cognac

Maison Fondée en 1847

Lucien Foucauld & Co

COGNAC.

Generalny zastępca:

A. P. Schulz, Lwów.

Sprzedaż detaliczna:

Albert Szakowron, Lwów.

Kamieniotom miejski w Trembowli sprzedaje:

Schody 1 m. bieżący zł. 1-20.

Płyty 50/50 cm. sztuka 35 et.

Kwadry różnej wielkości po 18 et. mtr. kub.

Płyty grube na pomniki 30 cm. grube 5 zł. mtr. kw.

Słupki kilometrowe po 8 zł. sztuka.

Słupki hektometrowe 1 zł. sztuka loco dworzec Trembowli. Zamówienia przyjmuje

I. Sakowicz

dzierżawca kamieniotomu.

Osobliwość!

Złotym medalem i nagrodą honorową wyróżniony na Wystawie jubileuszowej **Miód Karpaciak**, pochodzący z aromatycznych ziół i kwiecica polonin i szczytów Karpat 1.400 metrów n. p. m., przez c. k. Instytut higieniczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zanalizowany i przez powagi lekarskie zalecany jako jedyny **miód leczniczy** w chorobach nerwów, żołądka, bezsenności, zaflegmieniu i bólu gardła, płuc, dyfterii, do nabycia w puszkach 5 kilo wagi wraz z opakowaniem Colli franco 4 zł. **Jan Marcinków**, Sałotwina-mizuska p. Wygoda. 4869

Przewieślnym Duchownym tudzież wielce Szan. P. T. Urzędnikom państwowym i prywatnym, jakoteż wszystkim innym na dobrem stanowisku będącym osobom prywatnym, udzielamy jak najchętniej przy zakupie dywanów, franków, materii na konie, portyer, chodników, koców, kołder i różnych przedmiotów dekoracyjnych, ulg w spłatach bez jakiegokolwiek podwyższenia cen. Na prowincję wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki gratis i franco. „Teppichhaus au Louvre“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 6 (Pasaż Hausmana). 2958

Herbatę znakomitej dobroci, poleca handel **Wohla**, Lwów, pasaż Hausmana. 3380

Drywany perskie i portyery prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje na przechowanie. Skład dywanów, Lwów ul. Sykstuska 1. 6. — Ulg w spłatach wedle umowy. Na zlecenie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i na żądanie. 3295

Kokosowe masło pół kilo 44 et. zakomite do pieczenia ciast, smażenia ryb i do wszelkich potraw poleca jedynie Handel korzenny **Leonarda Soleciego** we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 4758

Wyrzedaż ubiorów dziecinnych **Maryja Bourdon** ul. Sobieskiego 12, I. p. front. 4818

Interesy majątkowe i handlowe.

Majątki ziemskie większe i mniejsze jakoteż realności do sprzedania. Wiadomości udzieli **Paweł Fraenkel**. Lwów, Sykstuska 2. 4812

Mieszkania i sklepy.

a) Zaofiarowane.

4 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, z wodociągami, do wynajęcia, ulica **Golebia** 3. 4816

Panienci w każdej porze znajdują stancję, wikt i opiekę rodzicielską w domu obywatelskim w Kolomyi. Wiadomości u p. Antoniny **Kapri**, ul. Bednarska 1. 397. 4833

2 pokoje frontowe, kuchnia na I piętrze zaraz do wynajęcia, **Ormiańska** 31. 4819

2 lub 3 pokoje z kuchnią etc. Ciepłe suche (nie w świeżej kamienicy) za 22 resp. 30 zł. Koszt sprządzenia ewentualnie uwzględni się. **Lenartowicza** 1. 4819

Zaraz do wynajęcia cztery pokoje i kuchnia, elegancko urządzone, z naczyniem tak kuchennym jak stołowym, ul. **Brajera** 1. 3. 4879

Doniesienia różne.

Ślizgawka Morskie Oke tylko dla chrześcijan. Wstęp 10 et. w niedzielę i święta z muzyką wojskową 30 et. **Józef Iwanicki**. 4855

Urządnik

inżynier, lat 28, blondyn, 1300 pensya, szybki awans, pragnie ożenić się w odpowiednich warunkach. Zgłoszenia seryjnie, z dołączeniem fotografii, proszę adresować do 28 bm. p. r. „Swat“, Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 4878

K. B. Nie mogłem przybyć. **K. B.** Będę środa 28 rano 9/4 tam gdzie wtedy.

F. S. J. A. LIST już wysłałem.

Pracownia stolarska **Włodzimierza Kruka**, ul. Mochackiego 1. 7, wykonuje wszelkie wyroby w zakres stolarstwa wchodzące, po najumiarkowańszych cenach 4674

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Służbę

wszelkiego rodzaju, tak męską jak i żeńską dostarcza

Biurowe K. Pietruskiego Lwów, Sykstuska 1. 26.

Młody człowiek obznajomiony dość dobrze z czynnościami biurowymi, poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod **W. H.** przyjmuje **Biuro Plohna**, Lwów. 4860

Leśnik z wyższym egzaminem i poleceniami poszukuje posady. **J. Żolubak** w Turce pod Kolomyją.

Osoba z pięknym i biegłym piśmem polskim, ruskim, i niemieckim szuka zajęcia. **R. M.** Słowo Polskie.

Dyktaryusz z kilkuletnią praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje posady. **Adres Koz...** Łyczaków 57.

Leśnik egzaminowany z dobrymi świadectwami poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia **Wny Wypasek**, bronzownik, ul. **Krakowska** 5. Lwów.

PANIENKA inteligentna poszukuje miejsca do handlu: z papierami, tutekami, biurami dzienników i t. p. **Wiad.**: ul. **Bartosza Głowackiego** 1. 4, w parterze.

Młody człowiek, chcący aż do zdania egzaminu telegraficznego bezpłatnie praktykować znajduje miejsce. **A. A. Słowo**.

Panna uzdolniona, pracowita poszukuje miejsca do dzieci. **Ul. Piekarska** nr. 19 pałac hr. **Siemieniuch** Z. Rogowska.

Uzdolniony rysownik budowlano-kolejowy z 6-letnią praktyką szuka zajęcia. Zgłoszenia na **Kazimierzowska** 1. 7.

Pasiecznik i leśnik obznajomiony w gospodarstwie poszukuje posady. **Adres p. r.** „**Pasiecznik**“, **Żłoczów**.

Młody pomocnik, zdolny eks. pedent, piwniczny i bufetowiec, poszukuje posady. **N. O.** poste rest. **Lwów**.

Rolnik z kilkunastoletnią praktyką, obznajomiony z rachunkowością, poszukuje posady. **R. S. p. Miększy** nowy.

Urządnik poszukuje zajęcia po za godzinami biurowymi. **P. r.** „**A. W.**“ **Lwów**.

Były urzędnik mogący złożyć kaucję, poszukuje zajęcia. **P. r.** „**L. 450**“ **Lwów**.

b) Zaofiarowane.

Poszukuje się od Nowego Roku rutynowanego ekonomę z najlepszymi tylko świadectwami, których odpisy i zgłoszenia z podaniem żądania remunracji przyjmuje Zarząd majątku w **Bludnikach**, poczta loco w **stanisławowskim** powiecie. 4831

Poszukuje kancelistę biegłego w sprawach spadkowych i tabularnych. **Dr. Stiasny** c. k. notaryusz w **Białej**. 4832

Praktykanta przyjmie natychmiast urząd pocztowy **Bursztyn**. 4834

Adwokat **dr. Piasek** w **Mości** skach, poszukuje koncepcjanta. 4543

Notaryat w **Boryni** poszukuje natychmiast koncepcjanta z kilkuletnią praktyką, lub zdolnego kancelistę, biegłego w sprawach spadkowych. 4657

Potrzebny zaraz kucharz kawaler albo wdowiec pod skromnymi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr **Podhajczyki**, p. **Rudki**. 4854

Poszukuje się młodego buchaltera, obznajomionego dokładnie z podwójną buchalterią, jakoteż młodego maszynisty, obznajomionego z prowadzeniem maszyn elektrycznych. Oferty pod „posada“ przyjmuje **Biuro dzienników** **Buchstaba**, **Karola Ludwika** 21. 4857

Poszukuje się kierownika do fabrykacji tutek. — Zgłoszenia **Pietrzycki** **Lwów** **Pańska** 17. 4874

Wychowanie i nauka.

Francuzka udziela lekcji w domu, ul. **Małeckiego** 1. 6. 4875

Nauki języka i konwersacji udziela dwie rodowite **Francuzki** w godzinach wieczornych od 7—9 lub od 6—8. Bliższa wiadomość przy ul. **Zimorowicza** 1. 12 I. p. od godziny 11—1 przed południem i od 6—8 wieczór. 4787

Otworzyłem kurs nauki języka francuskiego i przyjmuję tłumaczenia. **L. Tch. Łyczaków** 15 II. 12.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji fortepianu i śpiewu po 4 zł. miesięcznie. **Pl. Krakowski** 7, III. p., drzwi 8.

Korespondentka biegła w języku polskim, niemieckim i francuskim, z kaucją, szuka zajęcia. **L. M.** 30 **Lwów** p. r.

Młody skrzypek, uczeń prof. **Bruckmana**, udziela lekcji gry na skrzypcach ul. **Pańska** 21, I. piętro.

Akademik doświadczony pedagog, poszukuje lekcji w obywatelskim domu na prowincji. „**G. W. 666**“ p. r. **Lwów**.

Lekcyj GRY na CYTRZE i fortepianie udziela **tanio** **panienka**, posiadająca dobrą szkołę, u siebie w domu lub ucząc się. **Wiad.**: ul. **Bartosza Głowackiego** 1. 4 (w parterze).

Nigdy w życiu

nie trafi się już tak rzadka okazja

tylko za 3 zł. 75 et.

dostać następującą wspaniałą kolekcję towarów:

- 1 jubileuszowy kotwiczny zegarek remontoir kieszonekowy, chodzący najregularniej, z 5-letnią gwarancją;
- 1 prawdziwy pończaczany fah-cuszek;
- 2 pierseionki na palce z imitacją złota m. n. nowego fasonu z imitacją brylantów;
- 2 szpinki do mankietów z podwójnego złota, giloszowane, zapinające się mechanicznie;
- 1 bardzo piękna broszka damska;
- 3 szpinki do gorsu koszul męskich;
- 1 patentowany guziczek do przypinania kołnierzy;
- 1 wysmienita szpilka do krawatek;
- 1 futerałik na kotwiczny zegarek;
- 1 lusterko kieszonek. w etui;
- 1 szpilka piersiowa oprawna w złoto;
- 1 ołówek, zarazem do użycia jako wisior, z przyrządem mechanicznym;
- 4 figielki, które powszechną wywołują wesołość i zresztą sprzedawane bywają za 1-50 zł.

Wszystkie powyższe wspaniałe przedmioty w liczbie 20 razem z kotwicznym zegarkiem remontoirowym kosztują tylko

złr. 3-75.

Komu to nie konwenjuje, temu można przedmioty te wymienić, albo mu będą pieniądze zwrócone, wobec czego wykluczone jest ryzyko. Podobnie brzmiące ogłoszenia są naśladownictwem. Dostarcza za gotówkę lub za pobraniem

RABINOWICZ

Wien, I., Maximilianstrasse 3

S. P. 4829

FABRYKA

A. Koniewiczza

LWÓW

Akademicka

I. 5.

po cenach

niebywale

niskich

Mebel bam-

busowe

Stoły pod kwiaty

Kosze na papiery

Wózki dla dzieci

n niki ilustrowane

gratis.

Główny skład dla Galicji istniejący od lat 53.

Lwów, ul. Trybunalska, we własnej kamienicy.

Z powodu zdemolowania domu od 1 listopada 1898

I. Krugerstrasse 6. Filie: I. Fleischmarkt II i Griechengasse 9.

W. Józef Neumann

zakład elektrotechniczny, koncesjonowane biuro instalacyjne,

w Wiedniu, I, Krugerstrasse 6,

założone w r. 1888.

Zakładanie, przesyłka i sprzedaż telegrafów domowych i hotelowych, gromochrony i ich części składowe, telegrafy pożarowe, zakładanie telefonów, aparaty lekarskie, oświetlenie. 4823

Zakładanie chwilowego oświetlenia sypialni i pokoi mieszkalnych, piwnic, strychów, wychodków, schodów itd.

Staly element suchy „Exquisit“.

Zabezpieczenia przeciw włamaniu i kradzieżom.

Katalogi darmo. Telefon 10.173.

Moja Naftę niezapalną

dostarczam do domów w naczyniach blaszanych

plombowanych

celem zapobieżenia

nadużyciom.

PIOTR MIĄCZYŃSKI

4871

ul. Sykstuska 1. 47.

LOKOMOBILE

4867

w każdej wielkości

Maszyne i kotły parowe

MOTORY parowe i gazowe

poleca w największym wyborze

H. FISCHER

WIEDEŃ, Favoriten Van der Nüll-Gasse Nr. 24.

Zastępca dla Galicji i Bukowiny **Emanuel Rosenfeld** we Lwowie.

LWOWSKI

Akeyjny Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika I. 3, I. p.

nad Magaz. Wn. Szayerów (przedtem ul. Czarnieckiego 1) udziela wysokie zaliczki na:

1) Kosztowności wszelkiego rodzaju, jakoto: złoto, srebro, brylanty, rauty, perły, zegarki, korale itp.

2) Papiery wartościowe. 3) Niekosztowności

a to: pasy lite, karabele, antyki, broń myśliwska nowszego systemu, platery, wogóle na przedmioty cenne, rozmiarom swym i rodzajom do zastawu się nadające. Procent umiarkowany w miarę wysokości pożyczki coraz niższy.

Biuro otwarte od 9—1 rano i od 3—6 wieczór. 4765



Kazimierz Lewicki

największy wybór i najtańsze źródło do zakupu porcelany, szkła, majoliki, fajansów, stęgnutów, nakryć stołowych, z chińskiego srebra i Alpaki, rozmaitych przyborów metalowych drewnianych i innych potrzebnych do gospodarstwa domowego i ozdobnych przedmiotów dla dekoracji pokoi.

Jedyny skład prawdziwych Rosyjskich Samowarów Woroncowskich i oryginalnych angielskich Filtrów do wody.

Herbata

4824

rzeczywiście chińska, drogą lądową przez Rosję sprowadzana, tylko najlepsze gatunki 1/2 funta 55 et., 75 et., 1 i 1-25.

ANTILENTILIA.

Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutk i dobroci z **Antilentilia**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, zsuwa w krótkim czasie: pięgi, plamy wiotrobiane, blizny itd nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zlr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Ha-
licka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., **Czerstów**:
ce: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

Smółka, kapsle i korki
do flaszek,

Maszynki do korkowania
Szlauchy gumowe,
Pierścienie gumowe
poleca

najstarszy galicyjski skład farb,
pokostów i lakierów

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.
Ekspedycja pocztą dwa razy dziennie.

Dr. G. Schmidta,
lekarza sztabowego i fizyka
słynny
OLEJEK SŁUCHOWY
usuwa czasową głuchotę, wyciek
z uszu, szum w uszach i przytę-
plony słuch, nawet w wypad-
kach zadawienia.
Do nabycia po 2 zł. za fla-
szkę wraz ze sposobem uży-
cia jedynie w aptece
PIOTRA MIKOŁASCHA
WE LWOWIE. 4432

Na Boże Drzewko

poleca znana fabryka cukrów
i herbatników

Jana Höflingera

Lwów, Teatralna 1. 8,
pl. św. Ducha

Sortymenty ozdób do ubrania
drzewka z pianki, pomadki,
macerpanu, czekolady i t. p.
po złr. 1.20 i 2.50.

Bogaty wybór bombonierek z
cukrami od 50 ct. począwszy.
Karmelki nadziewane, znako-
mite, owijane w kolorowe
papiery, 1/2 klgr. 50 ct.
Za opakowanie nie nie poli-
czam. 4646

Towarzystwo wydawnicze

4563 we Lwowie
poleca wydawnictwa:

Maurycy Zych. Syzy-
fowe prace, powieść o-
snuta na stosunkach
szkolnych w Królestwie
(bardzo dobry podarunek
dla młodzieży). 1.50

Jan Kasprzycz. Krzak
dzikiej róży, poezje, z
portretem poety. 1.80

Dr. Marcin Ernst. O koń-
cu świata i kometach,
z powodu przepowiedni
końca świata nar. 1899,
rozprawa popularno-na-
ukowa. 75

Tadeusz Korzon. Zam-
knięcie dziejów we-
wnętrznych Polski za
Stanisława Augusta. 40

Stanisław Witkiewicz.
Sztuka i krytyka. 4.
Zdzisław Debiński. Eks-
taza, poezje. 1.30

Wydawnictwa nabywać
można we wszystkich księ-
garniach i bezpośrednio w ad-
ministracji Towarzystwa
we Lwowie, ul. Pełczyńska 1.

Przy przesyłce pocztą książek
wartości ponad 1 zlr. kosztów prze-
prawy nie liczymy.

Najwspanialsze ozdoby na „Boże drzewko”

poleca **HANDEL S. W. Niemojowskiego** LWÓW
Wybór olbrzymi. Ceny najniższe. Kompletne sortymenty po zł. 1, 2 i wyżej. Zlecenia zamiejsze. odwrotnie.

Ogromny wybór książek dla dzieci i młodzieży.

Abecadniki, parawaniki obrazkowe dla małej dziatwy.

Wydania klasyków polskich i niemieckich w pięknych oprawkach.

Podróże i powieści dla młodzieży i parawaniki.

Antologia polska z ilustr. ozd. opr. zł. 6.—

Antologia obca z ilustr. ozd. opr. zł. 6.—

Księga aforyzmów z ilustr. ozd. opr. zł. 1.20.

SYBERIA z ilustr. ozd. opr. zł. 3.30.

U kolebki wieszczki Życiorys Adama MICKIEWICZA dla młodzieży nap. W. Belzy z ilustr. opr. 1.70.

„POLSKA” Jerzy Brandes opr. 4.20, ozd. opr. 4.80.

Sztuka i literatura w XVII i XVIII w. ze 108 ilustr. zł. 7.20, ozd. opr. 10.—

„POLONIA” Stryka Holocostawura wielkich rozmiarów zł. 3.50.

„Polska” w wielkim formacie z il. Kossaka, opr. zł. 15.—, wyd. papierze zł. 18.—, wyd. zwykłe zł. 30.—

W. POL, Mohort w wielkim formacie z il. Kossaka, opr. zł. 15.—, wyd. papierze zł. 18.—, wyd. zwykłe zł. 30.—

PIEŚŃ LEGIONÓW z il. Kossaka, w tece zł. 10.20.

Wład. Belzy Dwie serie z ilustr. opr. po 1.20 ct.

Wielkie dzieła ilustrowane polskie, francuskie i niemieckie w pięknych oprawkach w rozmaitych cenach.

Ozdobne dzieła ilustrowane polskie, francuskie i niemieckie w pięknych oprawkach w rozmaitych cenach.

Antologia polska z ilustr. ozd. opr. zł. 6.—

Antologia obca z ilustr. ozd. opr. zł. 6.—

Księga aforyzmów z ilustr. ozd. opr. zł. 1.20.

SYBERIA z ilustr. ozd. opr. zł. 3.30.

U kolebki wieszczki Życiorys Adama MICKIEWICZA dla młodzieży nap. W. Belzy z ilustr. opr. 1.70.

„POLSKA” Jerzy Brandes opr. 4.20, ozd. opr. 4.80.

Sztuka i literatura w XVII i XVIII w. ze 108 ilustr. zł. 7.20, ozd. opr. 10.—

„POLONIA” Stryka Holocostawura wielkich rozmiarów zł. 3.50.

„Polska” w wielkim formacie z il. Kossaka, opr. zł. 15.—, wyd. papierze zł. 18.—, wyd. zwykłe zł. 30.—

W. POL, Mohort w wielkim formacie z il. Kossaka, opr. zł. 15.—, wyd. papierze zł. 18.—, wyd. zwykłe zł. 30.—

PIEŚŃ LEGIONÓW z il. Kossaka, w tece zł. 10.20.

Wład. Belzy Dwie serie z ilustr. opr. po 1.20 ct.

Wielkie dzieła ilustrowane polskie, francuskie i niemieckie w pięknych oprawkach w rozmaitych cenach.

Ozdobne dzieła ilustrowane polskie, francuskie i niemieckie w pięknych oprawkach w rozmaitych cenach.

HERBATA



rzeczywiście chł-
ska przez Rosję
sprowadzana owy-
bornym smaku, 4
wysmienito gatun-
ki. — Pakiet 125
gramów:

Nektar książ-
cy et. 55
Perla Chin et. 75
Bukiet królew-
ski et. 1.—
Kwiat cesar-
ski et. 1.25

Także wybory **RUM** i wysmienity
KONIAK prawdziwy francuski w 3
gatunkach 3615

Kazimierz Lewicki

Lwów — ul. Trybunalska.

Ubrania męskie od
8 zł. — **Palta zimowe**
od 10 zł. — **Płaszcz**
uniformowe 7 zł. —
Ubrania żeńskie
od 15 zł. o 30% taniej
jak wszędzie poleca
JÓZEF KÖRNER
Lwów, ul. Jagiellońska 4.

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we
wszystkich krajach 2724
inżynier **K. Ossowski**
Międzynarodowe biuro patentowe
w Berlinie W., Potsdamerstr. 3.

Tanie i dobre!

Nasze **Konserwy z jarzyn**
w puszkach blaszanych, her-
metycznie zamkniętych, (gro-
szek cukrowy, fasolka, szpa-
ragi, pomidory, pieczarki, soki,
kompoty, marmolady i t. p.),
które przez 3-letnie istnienie
fabryki na krajowych i zagra-
nicznych wystawach zyskały
2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwo-
wie, w Krakowie i na prowinc-
ji we wszystkich lepszych
handlach artykułów spoży-
wczych. **Fabryka konserw**
i ogrodnictwa w Lubli-
czy królewskiej (pocztą, tele-
graf i stacya kolei Lwów-Bel-
cze). 4622

Odznaczone 32 medalami.

Kakao
wybrane
surowe plody
poręczają tanie
i znakomite wyroby.

Fabryka Hartwig & Vogel
zalicza się do największych
w Austrii-Węgrzech i po-
siada najlepsze i najprakty-
czniejsze urządzenia!

Wydane dlatego taniej!

Uznany najlepszy gatunek!

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.
(dom naftowy), gdzie **Słowo Polskie**.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipo-
teczne.
2. Przyjmuje wkładki na książeczki
i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.
3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich
ubezpieczeń **Krakowskiego Towarz.** wza-
jemnych ubezpieczeń. 3664

Drzwi, okna, bramy, posadzki, urządzenia sklepowe, koszar, szpitali itp.

we Lwowie lub na prowincję
wykonuje starannie po cenach niskich 4731
PAROWA
pracownia stolarska **KAROL HORNUNG** Lwów, ul. Szpitalna 40,
telefon nr. 353.

O. GARFUNKLA

przy ul. Sykstuskiej 1. 2.
zaopatrzonym we wszelkie
delikatesy i aparaty au-
tomatyczne podają przeką-
ski ciepłe i zimne po naj-
niższych cenach. 4286

Józef Schuster

wyłączny skład i pracownia
kolder i materaców
Lwów, Kopernika 1. 5.

Ponieważ w wielu sklepach
sprzedają koldry i materace,
jako moje wyroby, oświadczam,
że tu we Lwowie nie robię
dla żadnego sklepu i sprzedaję
własnego wyrobu koldry i ma-
terace tylko usiebie w własnym
sklepie, ul. Kopernika 1. 5.
Koldry duże i na waciu
wełnianej od złr. 3.50 w każdej
cenie do 14 zł. **Koldry** atlaso-
we, jedwabne duże i na waciu
wełnianej od zł. 10.50 po-
cząwszy. **Materace** czyste
wiosienne od zł. 12.50 w ka-
żdej cenie do 30 złr. **Podu-
szki** wiosienne i z pierza,
prześcieradła, poszewki itp.
Kto więc na zimę potrzebuje
dobrej ciepłej koldry lub mate-
raca, otrzyma takowe najtaniej
wprost w mojej pracowni we
Lwowie, ul. Kopernika 1. 5,
pod firmą: 4336

JÓZEF SCHUSTER.



WINO „Saint Raphael”

zawierające taninę, wytwarzające krew i siłę naturalną, od-
żywcze wino lecznicze, smaku doskonałego, usilnie zalecane
przez największe lekarskie powagi w dziełach lekarskich prof.
Boucharda, med. fakultetu w Paryżu, prof. Chromola, Rostona,
Crouseau, wszystkich powag lekarskich pracujących w szpi-
talach paryskich, jak niemieckich, przeciw anemii,
cierpieniom żołądka, blednicy, w czasie rekonwalescencji
u młodych kobiet i dzieci. 4554

Do nabycia we Lwowie: w głównym składzie apte-
ki P. Mikołascha, w aptekach u pp. J. Beisera, K. Dulla, A.
Ehrbara, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera i A. Rapaporta.

W Krakowie apteka K. Wisniewskiego, w Czer-
niowiecach J. Mahla, w Przemyśle Schwarza, w Tar-
nowie Schanzer, w Stryju Aichmüllera, w Kolomyi
Berglera, w Tarnopolu Krzyżanowskiego, w Drohoby-
czu Krzyżanowskiego, w Gródzku Heschel, w Prze-
myślanach Engelberga, w Zbarażu Kruha, w Bóbrece
Gegela, w Dolinie A. Sandaner, w Wiśniowie J. Lubiń-
skiego, w Drohobyczu G. F. Tobiaszek, w Jaworowie St. La-
chowicz.

Compagnie du Vin de „Saint Raphael”.
Generalny repr. dla Galicji i Bukowiny:
A. Rosenthal LWÓW
ul. Bersteina 9, I. p.
Brozury niemieckie, polskie i francuskie na żądanie gratis
wysyła zastępca.

NA ŚWIĘTA!

Wyborne Wódki i Rummy

„ff” spirytus rektyfikowany 97% Bongout na nalewki — poleca

Pierwsza Brodzka Rafinerya Spirytusu, fabryka Rumu i Likierów

BRACI KAPELUSZ w Starych Brodach

Skład fabryczny Lwów-Zniesienie.
Ekspedycja od 5-cio kilowych posyłek począwszy.